Cena egz. 20 groszy

Dziś Dodatek Sportowy.

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 3 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 5 stycznia 1937 r. | Rok XXXI.

Zaproszenie i odpowiedź.

Wśród artykułów noworocznych prawdziwą sensację wywołał — jak to już zaznaczyliśmy w ostatnim numerze — artykuł **pułk. posła Miedzińskiego** w „Gazecie Polskiej“. P. Miedziński po znanym przemówieniu marszałka Śmigłego-Rydza do legionistów, wycofał się z rozgrywek różnych grup sanacyjnych na terenie sejmu a ostatnio odmówił przyjęcia generalnego referatu nad budżetem państwa na rok 1937-38. Uchodzi on za **męża zaufania marszałka Polski i bliskiego współpracownika pułk. Koca.** Nic też dziwnego, że jego punkt widzenia na wewnętrzno-polityczne stosunki w Polsce, traktuje się w prasie niezależnej jako oficjalny pogląd decydujących czynników obozu prorządowego.

Otóż co m. in. pisze pułk. Miedziński o stanie wewnętrznym społeczeństwa, szczególnie w zakresie organizacyjnym:

„...ostatnie formy organizacyjne naszego obozu uległy dekompozycji. Dopuściliśmy do tego z pełną świadomością — i nie zamierzamy ich wskrzeszać. Chcemy jednocześnie zarejestrować proces równoległy, w ciągu ub. roku wyraźnie zaznaczony. **Dekompozycji organizacyjnej uległ również obóz dotychczasowej opozycji“.**

Kreśląc obraz „rzeczywistości u schyłku r. 1936, pułk. Miedziński dochodzi do wniosku, że

„stan rzeczy w dziedzinie organizacji życia wewnętrznego społeczeństwa polskiego jest obrazem pełnej dekompozycji, tak pełnej, że każdy człowiek prosty, każdy dobry Polak widzieć musi **absurd obecnego stanu rzeczy.** I to unaocznienie absurdu uważamy za rzecz pożyteczną, czyniącą dojrzałym przeświadczenie powszechne **o nieodpartej konieczności ułożenia nowego pozytywnego porządku. To co jest, trzeba odłożyć do archiwów wraz ze starym kalendarzem“.**

Zdaniem więc autora artykułu noworocznego w „Gazecie Polskiej“ tak obóz prorządowy jak i opozycyjny uległy rozkładowi. Nie uległy natomiast rozprężeniu **„siły potencjalne narodu polskiego“, które „są żywe i potężne“.** Skoro więc organizacja tych sił nie dopisała, trzeba ją odrzucić i „nową do życia powołać“, bo — jak woła p. Miedziński —

„Polska idzie w przyszłość i na nią trzeba mieć oczy zwrócone. **Trzeba zachować z przeszłości wszystko, co w niej było dobre i wielkie, ale nie można narzucać młodszym dziedzicznego obciążenia echami naszych walk i sporów, które przecież — na miły Bóg — przestały być aktualne“.**

Dalej p. Miedziński powołuje się na apel marszałka Śmigłego-Rydza, nawołujący „do konsolidacji wszystkich sił polskich w wysiłku wzmożenia szeroko pojętej obrony państwa“.

Przypomina nam się, że ten apel marszałka Polski z połowy ub. roku na łamach prasy sanacyjnej nie wywołał żywszego echa. Zdawało nam się na skutek tego, że część legionistów apel ten przyjęła z niechęcią. Dopiero teraz dowiadujemy się od pułk. Miedzińskiego, czym należy tłumaczyć owe „grobowe“ milczenie, jakie w kołach sanacyjnych zapanowało po przemówieniu marszałka Śmigłego-Rydza. Pułk. Mie-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Wzmocnienie Polski
utrwala pokój.

Znaczenie pożyczki francuskiej w oświetleniu p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Komisja skarbowa sejmu jednomyślnie przyjęła projekt ustawy.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 3 stycznia.

Po imponujących jednomyślnych uchwałach, ratyfikujących ustawę pożyczkową dla Polski przez parlament francuski, ub. soboty sejmowa komisja skarbowa również **uchwałą jednomyślną przyjęła tę ustawę.** We wtorek, dnia 5 bm. na plenum sejmu, a w czwartek, dnia 7 bm. senat ostatecznie sprawę załatwi. W drugiej połowie stycznia należy się już spodziewać pierwszych wpływów z pożyczki.

Na sobotnim posiedzeniu komisji zjawili się wicepremier Kwiatkowski, wiceminister MSWojsk **gen. Głuchowski** oraz wicemin. spraw zagr. Szembek.

Po referacie posła Hołyńskiego zabrał głos **p. wicepremier Kwiatkowski,** który na samym wstępie podkreślił, że ustawa o pożyczce jest owocem porozumienia, zawartego przez marszałka Śmigłego-Rydza w czasie jego pobytu we Francji.

Suma globalna, zawarta w umowie pożyczkowej wynosi 2.600 milionów fr. franc. i składa się z nast. części: **z dostaw towarowych, które wyniosą 1 miliard franków, 540 milionów fr. na dokończenie linii kolejowej Śląsk—Gdynia, a reszta wpłynie w formie gotówkowej.** Oprocentowanie tej pożyczki jest stosunkowo niskie i najkorzystniejsze z dotychczas otrzymanych pożyczek. Dotychczas prawie zawsze dawaliśmy albo specjalny zastaw przy zaciąganiu pożyczek, obecna pożyczka jest **bez żadnych dodatkowych klauzul** i gwarantowana jest ogólnym majątkiem państwa polskiego **bez specjalnego zastawu.** Zakup urządzeń i instalacji będzie odbywał się we Francji po cenach konkurencyjnych, a dopływ tych towarów odbędzie się **bez naruszenia interesów polskiej produkcji.**

Układ finansowy jest związany z zagadnieniem obrony państwa, a więc z tym celem, dla którego społeczeństwo polskie ponosi od szeregu lat z pełnym zrozumieniem wiele ofiar.

Dalej min. Kwiatkowski wskazuje, że pożyczka ma znaczenie ogólno-gospodarcze i finansowe dla nas, przychodzi bowiem w okresie, kiedy **kryzys załamuje się** i rozpoczyna się nowa linia, idąca ku górze, przyczyni się ona do **wzmocnienia naszej waluty i położenia instytucji emisyjnej.**

Będzie to tym bardziej możliwe, ponieważ rząd francuski zgodził się, aby część gotówkową nie rozłożyć równomiernie na okres 4 lat, ale skoncentrować ją stosunkowo silnie w roku 1937.

Proces wzmocnienia podkładu złotego

będzie więc jeszcze bardziej zasilony i stwarza podstawy do rozszerzenia zjawiska, które przejawiło się po raz pierwszy w ostatnich dniach grudnia 1936, kiedy to jeden z obywateli sprzedał Bankowi Polskiemu 11 kg czystego złota, stwierdzając, że **minęła nadzieja osiągnięcia zysku na złocie skutkiem dewaluacji,** a odwrotnie powstała możność rentowych inwestycyj gospodarczych.

Dalej wicepremier wskazuje, że pożyczka przyczyni się do **wzmożenia zatrudnienia,** zwłaszcza w tej dziedzinie, która jest związana z zagadnieniem obrony państwa, wreszcie że mimo zwiększenia planu inwestycyjnego na rok bieżący, dzięki pożyczce **rząd nie będzie potrzebował się odwołać do subskrypcji wewnętrznej na potrzeby państwa.**

Przychodząc wreszcie do zagadnienia spotęgowania obronności państwa, mówca stwierdza z naciskiem, że zwiększenie wydatków na cele militarne oznacza w obecnym układzie sił **nie tendencje antypokojowe, lecz wręcz odwrotnie. Silna Polska to na pewno czynnik pokoju w Europie.** Za prawo do życia w pokoju każdy naród musi płacić tak długo, aż pokój nie stanie się międzynarodowym wyznaniem wiary. Pożyczka, która doprowadzi do zwiększenia obronności Polski i ożywienia życia gospodarczego służyć będzie nie tylko naszym interesom, ale i sprawie pokoju w Europie.

Kończąc, wicepremier Kwiatkowski oświadcza, że rząd i społeczeństwo francuskie zrozumiały, że **silniejsza Polska, to trwały pokój międzynarodowy.** „Ze swej strony zapewniamy, że solidarność uchwał parlamentu francuskiego umiemy głęboko odczuć, zrozumieć i odwzajemnić“.

Dyskusja wykazała całkowitą jednomyślność

odnośnie do pożyczki francuskiej. Mówcy pos. **Marchlewski, Żółtowski, Sikorski, Gotlieb, Karśnicki i Krukowski,** wypowiadając się za pożyczką, podkreślali z uznaniem pracę rządu, która doprowadziła do pomyślnego układu. Wyrażali zadowolenie z powodu **zacieśnienia stosunków między Polską a Francją,** podkreślając, iż będzie to pierwszym krokiem do dalszego zbliżenia gospodarczego i politycznego. Posłowie wypowiadali się za manifestacyjnym i jednomyślnym uchwaleniem ustawy pożyczkowej przez polskie Izby ustawodawcze.

Nowy Rok na Zamku.

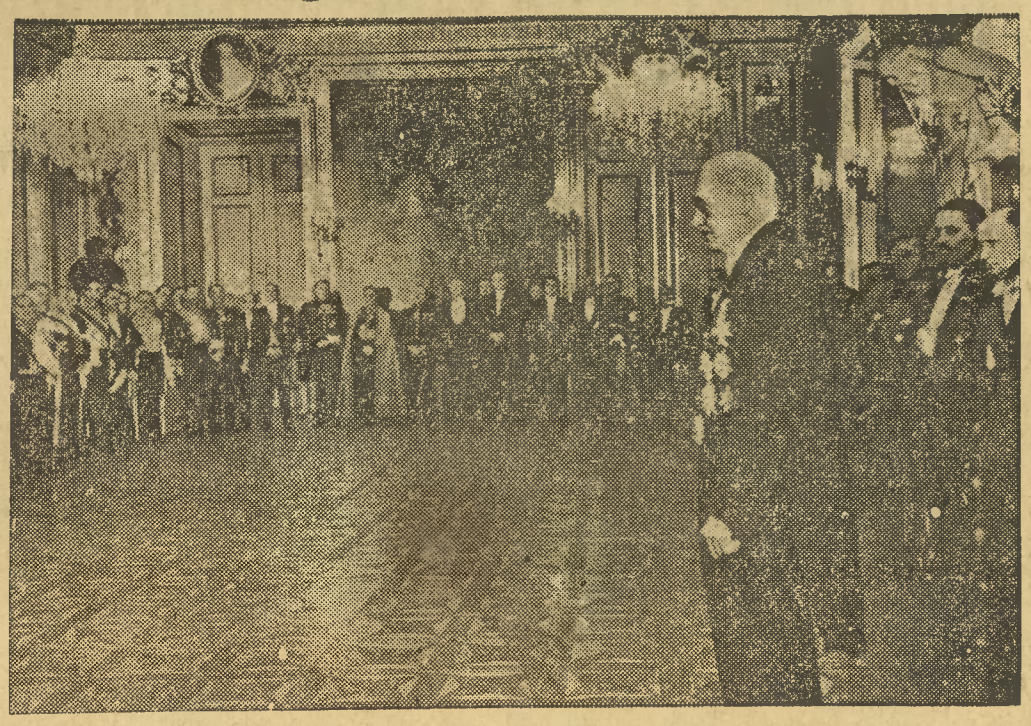

Z okazji Nowego Roku złożyli reprezentanci państw obcych P. Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku w Warszawie swoje noworoczne życzenia.

Stalin — prezydentem Sowietów.

Paryż, 4. 1. (PAT.) Dziennik „Matin“ donosi że na skutek uchwalenia nowej konstytucji sowieckiej, stwarzającej **urząd jedynego prezydenta związku sowietów,** w kołach moskiewskich wysunięty został jakoby **projekt obrania Stalina, który dotychczas ma tylko tytuł generalnego sekretarza partii komunistycznej, na prezydenta stałego.**

Dotychczasowi prezydenci republik związkowych, których było dawniej 7, a obecnie na podstawie nowej konstytucji ma być 11 i którzy pełnili dotychczas kolejno funkcje prezydenta związkowego, mieliby pozostać **w charakterze wiceprezydentów przy Stalinie.**

Zaproszenie i odpowiedź

(Ciąg dalszy.)

dziński pisze bowiem, że marszałek Śmigły-Rydz

„mówił nie tylko do nas ale i za nas, mówił do całego narodu. Z tą chwilą zaniechaliśmy wszelkiej myśli budowania życia wewnętrznego Polski na przesłankach z przeszłości i na odrębnościach z niej wynikających".

Powyższe wywody męża zaufania marszałka Śmigłego-Rydza w sprawach politycznych są przez prasę niezależną rozmaicie komentowane. „Goniec Warszawski" wyciąga z nich wniosek, że obóz legionowy:

1) wyrzeka się sanacji i metod przez nią stosowanych,

2) pragnie zlikwidować przeszłość,

3) chce wszystkich Polaków traktować jednakowo, odrzucając „przywileje elity" i

4) zaprasza społeczeństwo do stworzenia nowych form organizacyjnych.

Czy wnioski „Gońca Warszawskiego" są trafne, pokaże przyszłość. Nam się wydaje, że są one w punkcie czwartym **zbyt różowe.**

Wiemy, że w obozie legionowym są bardzo silne grupy, które rzeczywiście chcą postawić krzyżyk nad całą przeszłością, szczególnie nad niechlubnym okresem rządów sanacyjnych i które szczerze pragną zaniechania sporów na temat, jakiej orientacji zawdzięczać należy zmartwychwstanie Polski i kto największe ma zasługi, ale te grupy dały także niejednokrotnie wyraz poglądowi, że **trudno spodziewać się współpracy wszystkich Polaków, skoro nieszczęsny „system elitarny" większą część Polaków od wpływu na układ stosunków w Polsce odtrącił.** Ale te wątpliwości niestety dotąd nie zostały wyjaśnione. Z jednej strony mówi się o przekreśleniu przeszłości i zaprasza do nadania potencjalnym siłom narodu nowych form organizacyjnych, z drugiej zaś strony **podtrzymuje się z przeszłości to, co dla większości narodu polskiego jest „kamieniem obrazy" i przeszkodą, której w żaden sposób przeskoczyć nie można.** W takich warunkach zaproszenie pozostanie bez takiej odpowiedzi, jakiej się być może nieorientujący się w nastrojach społeczeństwa spodziewają.

Pan poseł Miedziński zrobi dobrze, jeżeli się rzeczywistości polskiej u schyłku roku 1936 **jeszcze gruntowniej** przyjrzy. Nie wątpimy, że uderzy go w niej obok trafnie przez niego zaobserwowanych zjawisk i ten pewnik, że **żadna próba nowej organizacji żywotnych sił narodu się nie uda, dopóki społeczeństwo nie nabierze na podstawie reformy ustroju, usuwającej system elitarny, przekonania, że twórcom i propagatorom nowych form organizacyjnych chodzi wyłącznie o dobro państwa i wszystkich jego obywateli a nie o zabezpieczenie swoich rządów w państwie.**

Usuńcie krzywdę, wyrządzoną przez zastosowanie „systemu elitarnego" wielomilionowej rzeszy polskiego ludu! **Zmieńcie ordynacje wyborcze w duchu szczerze demokratycznym. Rozwiążcie parlament. Dajcie głos ludowi!**

Będzie to najlepszy wyraz waszej dobrej woli, mogący **wzbudzić zaufanie, przekreślić przeszłość i torować drogę do współpracy wszystkich Polaków nad budową silnej i potężnej Polski,** której pragnie cały naród polski.

Oto odpowiedź, jaką na noworoczne zaproszenie obozu legionowego, którego imieniem przemówił płk Miedziński, dają nastroje ludu. (b)

Groźny pożar w śląskiej fabryce skór.

Katowice, 4. 1. (PAT.) W niedzielę dnia 3 bm. w godzinach porannych wybuchł w fabryce skór „Salus" w Rybniku groźny pożar. Spalił się magazyn skór, elektrownia wraz z magazynem ekstraktów. Pożar powstał w elektrowni przy kompresorze, napędzanym silnikiem elektrycznym, najprawdopodobniej na skutek krótkiego spięcia. W czasie gaszenia pożaru uległo poparzeniu 2 robotników. Straty, wyrządzone przez pożar, wynoszą około 1 miliona złotych. Fabryka była ubezpieczona.

Do osi Rzym-Berlin

dołączyła się oś Rzym—Londyn.

Układ dżentelmeński został podpisany.

Rzym, 4. 1. (PAT.) W sobotę rano o godz. 10,30 ambasador brytyjski w Rzymie, sir Erick Drummond przybył do pałacu Chigi i odbył konferencję z ministrem spraw zagr. Ciano. W wyniku tej rozmowy oznajmiono w południe, iż **gentleman agreement włosko-angielski został podpisany.** W sprawie tej ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

Minister spraw zagr. Ciano i ambasador brytyjski w Rzymie, sir Erick Drummond podpisali w imieniu swoich rządów deklaracje, mocą których **rząd włoski i rząd brytyjski dokonywują wymiany zapewnień, dotyczących morza Śródziemnego.** Tekst deklaracji zostanie ogłoszony w najbliższym czasie.

Rzym, 4. 1. (PAT.) Zdaniem włoskich kół politycznych, punktem wyjścia deklaracji są słowa Mussoliniego, wygłoszone w Mediolanie w dniu 1 listopada r. ub., według których morze Śródziemne jest **drogą skróconą, łączącą Anglię z jej zamorskimi posiadłościami,** podczas gdy dla Włoch morze Śródziemne **jest sprawą życia.** Wzajemna wymiana zapewnień dokonana w tej sprawie posiada charakter układu dwustronnego, którego istotnym punktem porozumienia jest potwierdzenie **zasady wolności mórz.** Z ogólnego punktu widzenia układ włosko-angielski pozwoli na przywrócenie tradycyjnej przyjaźni angielsko-włoskiej, która decydująco **wpływała na pozycję historyczną, geograficzną i polityczną obu krajów.**

Do osi Rzym—Berlin, nie wykluczającej współpracy z innymi państwami, dołącza się obecnie **oś Rzym—Londyn.** Oś ta posiada tę podwójną wartość, że pozwala na zawarcie nowych układów włosko-brytyjskich, dotyczących różnych zagadnień, będących w zawieszeniu, a ponadto pozostawia otwarte drzwi dla układów Włoch z innymi państwami, położonymi nad morzem Śródziemnym.

Rzym, 4. 1. (PAT.) Ambasador brytyjski przy Kwirynale, sir Erick Drummond w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że włosko-angielskie gentleman agreement **nie zawiera niczego, co mogłoby być skierowane przeciw Francji.** Przeciwnie gentleman agreement winno wywołać we Francji jak najlepsze wrażenie.

* * *

Podpisanie tego układu mimo flirtu włosko-niemieckiego ma kapitalne znaczenie dla uspokojenia Europy.

Niemieckie warunki

w sprawie Hiszpanii

i chęć przerzucenia odpowiedzialności na Anglię i Francję.

Londyn, 4. 1. (PAT). „News Chronicle" w depeszy paryskiego korespondenta, stojącego blisko decydujących czynników rządu francuskiego, ujawnia następujące postulaty niemieckie, przedstawione przez von Neuratha ambasadorom francuskiemu i angielskiemu w czasie rozmowy z dnia 2 bm.

1. Niemcy powstrzymałyby dalszą wysyłkę ochotników do Hiszpanii pod warunkiem, że wszystkie kraje uczynią to samo, a następnie **odwołałyby wszystkich ochotników niemieckich z Hiszpanii** pod warunkiem, że zainteresowane rządy zaniechają **wszelkiej propagandy na rzecz rządu hiszpańskiego zarówno przez radio, jak i w prasie.**

2. Niemcy **nigdy nie będą tolerowały rządu sowieckiego w Hiszpanii.**

3. Wszelka kontrola winna być wykonywana nie w Hiszpanii, lecz bądź przez okręty wojenne w pobliżu wybrzeża hiszpańskiego, **bądź też na granicy hiszpańskiej.** Oznacza to, że Francja miałaby się zgodzić na wykonywanie kontroli przez niemieckich i włoskich urzędników we Francji na granicy z Hiszpanią. Min. Neurath zapytał, **co myślą Anglicy i Francuzi o tym wniosku i czy mają jakiekolwiek inne propozycje.**

4. Niemcy pragną, aby zagadnienie hiszpańskie oddzielono od wszystkich innych zagadnień europejskich, **jak np. od proponowanego paktu lokarneńskiego oraz porozumienia gospodarczego.**

5. Co proponują W. Brytania i Francja, aby **uniknąć ustanowienia komunistycznego rządu hiszpańskiego?**

6. Rząd niemiecki nie uważałby nadal paktu francusko-sowieckiego za przeszkodę na drodze ogólnego porozumienia z Francją, gdyby pakt ten został unieszkodliwiony i gdyby niemieckie określenie napastnika było przyjęte przez Francję i pozostałe mocarstwa — sygnatariuszy osiągniętego porozumienia.

Korespondent kończy doniesieniem, że von Neurath w rozmowach z obu ambasadorami wskazał, iż odpowiedź jakiej Niemcy udzielą zależeć będzie od **wyjaśnień, które otrzymają na powyższe pytania.** Zdaniem korespondenta, odpowiedzialne czynniki w Paryżu uważają, że Niemcy **usiłują wygrać na czasie oraz pragną, aby W. Brytania i Francja odpowiedziały odmownie tak, aby ostateczna odmowa nie wyszła z Berlina.**

Wyjaśnienie sytuacji politycznej w Polsce

nastąpi podobno w styczniu.

Za jaką z czterech koncepcyj wypowie się naczelny wódz?

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.). Według pogłosek, krążących w kołach politycznych w stolicy, należy się spodziewać już w najbliższych dniach **wyjaśnienia naszej sytuacji wewnętrzno-politycznej.** W jakim kierunku padną decyzje? Oto pytanie, które jest przedmiotem rozważań. Odpowiedź jest bardzo trudna, dawniejsza sanacja rozpadła się bowiem na liczne grupy, ze sobą konkurujące. Zasadniczo rozróżnia się cztery kierunki, z których każdy walczy o zwycięstwo. Na plan pierwszwy wybija się koncepcja, o której w noworocznym numerze „Gazety Polskiej" pisał **pułk. Miedziński** i którą omawiamy w dzisiejszym wstępnym artykule. Koncepcji tej przeciwstawia drugi organ półurzędowy „Kurier Poranny" swoją własną, mianowicie stworzenia z lewego skrzydła sanacji i stronnictw lewicowych (P. P. S., Str. Ludowe, NPR i części Ch. D.) pewnego rodzaju **„centrolewu"**, który oderwawszy się od komunizmu, był gwarantem pokoju wewnętrznego. (O tej koncepcji pomówimy w osobnym artykule).

Dalej idą **„naprawiacze"**, którzy jednak dzielą się na „lewych" (pod przewodem b. min. Moraczewskiego) i „umiarkowanych" (pod przewodem woj. Grażyńskiego), szukających porozumienia z opozycyjnymi elementami narodowymi.

Czwartą koncepcję monopartyjną i totalistyczną wysuwa **grupa pułk. Sławka,** popierana przez część konserwatystów.

W tej chwili trudno rozstrzygnąć, która z grup weźmie górę. Rozstrzygnięcie — jak zaznaczyliśmy — ma paść w najbliższych już dniach.

Zgon jednego z najznakomitszych pisarzy hiszpańskich.

† MIGUEL de UNAMUNO.

Paryż, 4. 1. (PAT.) W Salamance zmarł po krótkiej chorobie w wieku lat 72 znakomity hiszpański pisarz i myśliciel **Miguel Unamuno.** Jako pisarz i myśliciel łączy w sobie **elementy realizmu i mistycznego idealizmu,** każda jednak myśl jego jest nacechowana głębokim humanizmem. Filozofia Unamuno jest **filozofią życia, woli, czynu.** Jako profesor i rektor uniwersytetu Unamuno zżył się z młodzieżą i stał się jej przywódcą duchowym. Interesuje się żywo polityką, występuje jako **gorący zwolennik republiki hiszpańskiej.** Naraziwszy się swymi pamfletami Primo de Riverze, zostaje skazany na zesłanie na wyspy kanaryjskie. Zwolniony następnie z zakazem powrotu do kraju, udaje się do Francji, gdzie kontynuuje działalność polityczną i publicystyczną, przyczyniając się w dużym stopniu do upadku Primo de Rivery. Bierze żywy udział w akcji republikańskiej, a po proklamowaniu republiki powraca do Salamanki i obejmuje z powrotem rektorat uniwersytetu Z wybuchem wojny domowej **opowiada się jednak po stronie powstańców.**

—::—

Czy to będzie możliwe?

Montreal, 4. 1. (PAT.) Jedna z organizacyj angielskich w Kanadzie rzuciła hasło starania się **o mianowanie księcia Windsoru generalnym gubernatorem Kanady.** Gdyby wniosek uzyskał poparcie kilku organizacyj, to odpowiednia petycja będzie **przesłana do Londynu.**

—::—

Uroczystości żałobne w Paryżu.

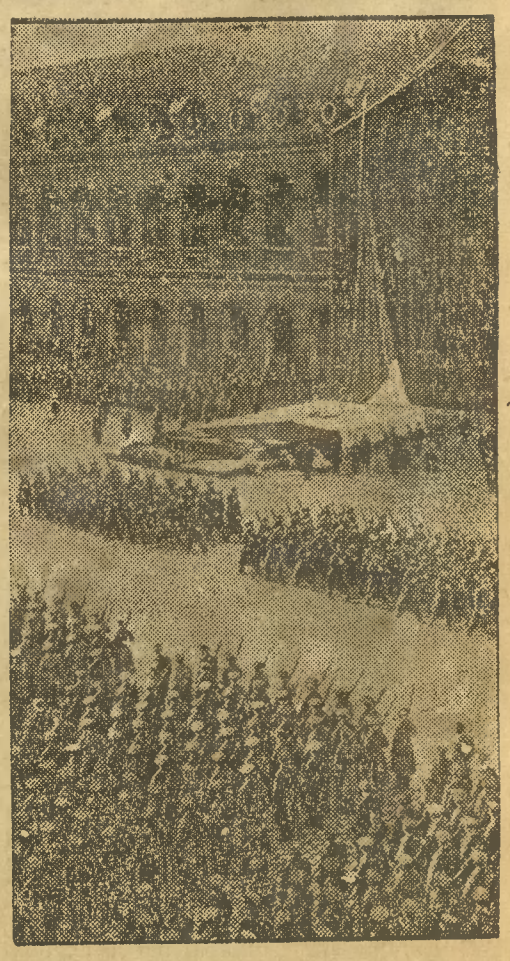

Na Placu Inwalidów wojska lotnicze Francji wielką defiladą uczciły pamięć lotnika transoceanicznego Mermoza, który wraz z swoim aparatem „Krzyż Południa" zaginął

Silny atak powstańców.

Powodzenie na południu.

Salamanka, 4. 1. (PAT.) Wojska powstańcze, działające na froncie południowym, zajęły w sobotę miejscowość **Abejancar i szereg wzgórz w Andaluzji,** dzięki czemu przywrócona została łączność pomiędzy Porcuna a Valenozuela. Komunikat urzędowy głównej kwatery w Salamance podaje, że wojska powstańcze przez manewr okrążający **zmusiły oddziały rządowe do porzucenia szeregu linij obronnych, ciągnących się na przestrzeni 3 km,** przy czym w ręce powstańców **wpadło 15 armat,** ogromne zapasy materiału wojennego oraz liczne karabiny maszynowe. Na odcinku Viana oddział kawalerii powstańczej **zaskoczył i rozbił oddział milicji rządowej,** który pozostawił na placu boju kilkudziesięciu zabitych i rannych.

Na odcinku Guipuzcoa wojska powstańcze **odparły atak oddziałów rządowych i zniszczyły ogniem artylerii dwa czołgi. Atakujący ponieśli znaczne straty.**

Paryż, 4. 1. Agencja Havasa donosi z Avilla, że spokój, który panował ostatnio na froncie madryckim, przerwany został wczoraj na skutek **krótkiej gwałtownej operacji oddziałów powstańczych w dzielnicy uniwersyteckiej.**

Rankiem po ostrzeliwaniu pozycji wojsk rządowych koło dzielnicy Paseo Rosales i północnej części dzielnicy Arguelles, wojska powstańcze **przypuściły atak i zajęły ważny punkt strategiczny.**

Oddziały rządowe otworzyły następnie ogień artyleryjski i karabinów maszynowych, na których powstańcy **odpowiedzieli silnym ogniem.**

Na froncie Escurialu sytuacja **bez zmian.**

Jak są uzbrojeni hiszpańscy komuniści?

Berlin, (PAT). Cała prasa niemiecka powołując się na źródła londyńskie, zamieszcza wiadomości w sprawie międzynarodowej pomocy zbrojnej dla rządu madryckiego.

Siła tzw. „międzynarodowej brygady" określana jest **7000 dobrze uzbrojonego żołnierza.** Większość samolotów rządowych jest **pochodzenia sowieckiego.** Wymieniają trzy typy samolotów: jednoosobowe myśliwskie z szybkością przeszło 400 km na godzinę, trzy lub czteroosobowe dwupłatowce, zaopatrzone w bomby i karabiny maszynowe i wreszcie ciężkie sowieckie samoloty bombardujące. Ponadto strona czerwona dysponuje pewną liczbą brytyjskich samolotów myśliwskich „Fairy", samolotów francuskich „Breguet" i „Devoitine".

Co do broni pancernej, używane są przez czerwonych **własne samochody pancerne,** które nie posiadają większej wartości bojowej, poza tym **lekkie i półciężkie tanki sowieckie.** Te ostatnie odznaczają się **dużymi zaletami technicznymi i bojowymi.** Korpusem czołgów dowodzić ma **wyższy oficer sowiecki.**

Co do artylerii, wojska madryckie rozporządzają własnymi działami kal. **7, 5 i 12** oraz co najmniej 80 nowoczesnymi armatami sowieckimi, dostarczanymi w ostatnich czasach. Dopiero niedawno wojska rządowe uzyskały większą ilość **doskonałych działek przeciwczołgowych, dostarczonych przez Sowiety.** Jeśli chodzi o karabiny ręczne, to używana jest broń różnych typów: hiszpańskie „Mauzery", francuskie „Lebele", karabiny „Martini", małe ręczne karabiny maszynowe angielskie „Levisa" itd.

Co do środków transportu, wojska rządowe do niedawna posługiwały się **tylko skonfiskowanymi wozami,** ostatnio jednak otrzymały **250 samochodów.**

Stan zdrowia papieża.

Paryż 4. 1. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Citta del Vaticano, że Ojciec św. spędził ubiegłą noc dość spokojnie. Profesor Milani nie stwierdził **żadnych zmian w stanie zdrowia papieża.** Dziś rano w pokoju, sąsiadującym z sypialnią Ojca św., odprawiona została msza św. **Papież przyjął komunię,** po czym odbył konferencję z kardynałem sekretarzem stanu Pacellim.

Czy w Katalonii rozstrzelano

5 francuskich lotników?

Paryż, 4. 1. (PAT.) Prasa prawicowa donosi za jedną z agencyj, że pięciu lotników francuskich, walczących w szeregach wojsk katalońskich, zostało zabitych na skutek sporu z kierownikami milicji. Według powyższych informacyj wypadek miał przebieg następujący:

Siedmiu lotników francuskich po wylądowaniu na lotnisku Prad-de-Lobregat po ukończeniu walki z samolotami powstańczymi udało się do komendanta bazy lotniczej Katalonii, celem **zaprotestowania przeciw fatalnemu stanowi sprzętu lotniczego,** na skutek czego samoloty rządowe **nie mogą stawić czoła atakującym je o wiele szybszym aparatom powstańczym.**

Ochotnicy francuscy zaprotestowali równocześnie przeciw temu, że przy angażowaniu ich **nie uprzedzono ich o niższości sprzętu lotniczego wojsk rządowych** i domagali się **odesłania z powrotem do kraju.**

Komendant bazy lotniczej po rozmowie telefonicznej ze swymi zwierzchnikami odpowiedział **odmownie na tę prośbę i wydał rozkaz aresztowania 7 Francuzów,** którzy mieli stawić czynny opór i usiłowali uciec na jednym z samolotów, znajdujących się na lotnisku.

Zanim jednak samolot zdołał się wzbić na odpowiednią wysokość, ochotnicy francuscy **zostali zasypani gradem kul z karabinów maszynowych, od których pięciu lotników poniosło śmierć na miejscu, a dwaj zostali ciężko ranni.**

Te informacje francuskiej prasy prawicowej zostały oficjalnie zdementowane w godzinach popołudniowych **przez Barcelonę.**

Dalsze wypadki na wodach hiszpańskich.

Londyn, 4. 1. (PAT.) Admiralicja angielska została oficjalnie zawiadomiona, że **statek angielski „Black Hill" był ostrzeliwany przez hiszpańskie szalupy powstańcze, nie został jednak trafiony.**

Nie otrzymano potwierdzenia krążących pogłosek, według których statek „Black Hill" **miał być zatrzymany i zrewidowany przez niemiecki krążownik „Königsberg".**

Londyn, 4. 1. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Moskwy, że według wiadomości, które tam nadeszły, **statek sowiecki „Postyszew"** miał być zatrzymany na wysokości Gibraltaru przez powstańców hiszpańskich, którzy go następnie wypuścili. „Postyszew" o pojemności 3.500 ton, **miał na pokładzie ładunek łomu żelaznego, przeznaczonego do Gandawy.**

Niemcy wypuszczą „Aragon"

Berlin, 4. 1. (PAT.) W przeciwieństwie do komunikatu rządu baskijskiego, tutejsze czynniki kompetentne zaprzeczają doniesieniom, jakoby w porcie Guataria miały się znajdować niemieckie okręty wojenne. Z chwilą, gdy ładunek parowca „Polus" zostanie zwrócony, a bezprawnie uwięziony pasażer tego parowca **wypuszczony będzie na wolność** — statek hiszpański „Aragon", **zatrzymany czasowo przez flotę niemiecką, będzie zwolniony i ze strony niemieckiej nie nastąpią żadne dalsze kroki represyjne.**

—::—

Uniwersytet wileński ma być zamknięty na rok.

Rektor uniwersytetu wileńskiego prof. Jakowicki **przyjął delegatów polskiej młodzieży akademickiej w sprawie otwarcia uniwersytetu.**

Rektor Jakowicki zakomunikował delegacji młodzieży, że **senat i rektor postanowili nie cofnąć się przed zamknięciem uniwersytetu na cały rok, o ile miałyby się powtórzyć zajścia listopadowe.**

Rektor oświadczył dalej, że do zajść podobnych w żadnym wypadku nie dopuści. Jeżeli młodzież złoży gwarancję, że zajęcia odbywać się będą w spokoju, uniwersytet otwarty będzie 4 stycznia.

Delegacja młodzieży polskiej, wysłuchawszy oświadczenia p. rektora, wyraziła przekonanie, że postulaty młodzieży będą uwzględnione w tym sensie, że **akademicy żydzi zajmować będą miejsca po lewej stronie sal wykładowych.** Konferencja z rektorem nie dała wyniku definitywnego.

D. L. Ames.

PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

23)

(Ciąg dalszy).

— Jeśli zaczęliśmy rozmawiać o pięknych ludziach — przerwał nagle milczenie — to równa część uznania należy się i tej pani. — Wskazał dyskretnie na młodą kobietę, która dopiero w tej chwili zjawiła się na plaży, zbliżyła się do wody i drobną stopą, obutą w różowy pantofel kąpielowy, z wyraźnym ociąganiem się próbowała jej temperatury.

Sixsmith ukrył grymas satysfakcji, gdy spostrzegł, jak wrogo błysnęły oczy Magdaleny, kiedy obrzucił piękną kobietę spojrzeniem.

— O uznaniu pogadamy później, gdy zobaczymy ją z bliska — ucięła panu van Winkle.

— O, Maedi! Mówiłem o niej z punktu widzenia mężczyzny... — odparł nierozważnie.

Wzruszyła ramionami z nieszczerą obojętnością.

— Jeśli wierzyć mojemu profesorowi historii, tego rodzaju kobiety miały powodzenie za czasów Kleopatry i Pięknej Heleny z Troi, lecz odtąd kultura i cywilizacja zrobiły pewne postępy, a poziom etyczny mężczyzn też się nieco podniósł.

— A jednak... — rzucił znacząco i zerknął na kobietę w różowym kostiumie kąpielowym.

Sytuacja zaczęła go bawić. Zawsze cieszył się niezmiernie, ilekroć widział, że Magdalena z wojowniczym zapałem zwraca się przeciw domniemanej rywalce. W takich wypadkach przemieniała się ze zdumiewającą szybkością w rozjuszoną, parskającą gniewem kotkę, pokazującą ostre pazury.

— A jednak?... — zapytała ze złością, krzywiąc i marszcząc nos.

— No, tak, Maedi. A czy ona nie jest piękna?

— Pańskie szczęście, Sixy, że jesteśmy w publicznym miejscu! — zawołała ostro.

— Ciekawym, gdzie ona mieszka? — ciągnął, jak gdyby nie dosłyszał jej uwagi.

— Na razie mieszka, niestety w „Valencji". Pan się spóźnił dziś na drugie śniadanie i dlatego jej nie widział, choć uważam, że w tym wypadku niewiele pan stracił

— Naprawdę? — zapytał ze zdziwieniem. — Nie wspomniał jednym słowem, że dziś w południe rozmawiał z nią w hallu hotelowym i że pani Yvonna Durand przyjęła niezbyt przychylnie jego przeprosiny. — Jest tu sama?

— Chwilowo tak — odpowiedziała Magdalena — przypuszczam jednak, że wkrótce się ocknie z roztargnienia... Ale mówmy o czymś ciekawszym.

— Jeszcze troszeczkę, Maedi. Niechże pani zechce zrozumieć łaskawie, że po prostu pragnę dokładniejszych wiadomości o tej pięknej kobiecie. Jakiej ona jest narodowości, jak pani sądzi? Czy jest również czarująca z bliska jak na odległość?

— Chyba pan się orientuje, jakie uczucie wznieca w panu z daleka, więc niech je pan kontroluje w miarę, jak się będzie zbliżała — odparła z przekąsem.

— Dobrze powiedziane! — z uznaniem skinął głową. — Jeśli pani stosuje to w praktyce, to śmiem przypuszczać, że prawdziwe piękno na odległość kilku tysięcy mil wywołuje w pani ledwo uchwytne uczucie przyjaźni...

— Nie wiem, jakiej ona jest narodowości — przerwała Magdalena — udaje Francuzkę. Co do mnie jestem przekonana, że w jej żyłach płynie sporo murzyńskiej krwi.

— Może — zgodził się pogodnie. — Co jeszcze?

— Dużo — odpowiedziała. — Na przykład z jej wejścia na salę należało wnioskować, że jest przedstawicielką najbardziej arystokratycznego rodu w najpotężniejszym mocarstwie Europy... czymś w rodzaju kobiecego sułtana tureckiego.

— Turcja jest republiką i leży głównie w Azji Mniejszej. Ale rozumiem, o co chodzi. Zadziera nosa, prawda?

— Zadziera nosa? — powtórzyła Maedi. — Przy śniadaniu tylko na to czekałam, że zawoła dyrektora i każe opróżnić salę, by nie patrzeć na ludzi podlejszego gatunku. Nie pojmuję doprawdy, jak może się kąpać w takiej plebejuszowskiej kałuży. Morze Śródziemne...

— To już jest Atlantyk, Maedi — oświadczył poważnie Sixsmith — ale rozumiem, że pani chodzi o zasadę. Poza tym odnoszę wrażenie, że pani nie darzy tej kobiety pełną sympatią.

— Żałuję bardzo — westchnęła Magdalena — że nie umiem wyrażać swoich uczuć w formie wytworniejszej. U nas w Ameryce młodzież, zwłaszcza uprawiająca sporty, jest dość niepowściągliwa w języku. Słyszałam przypadkiem słowo, które scharakteryzowałoby dobitnie tę panią, ale zachowam je dla siebie, ponieważ jestem wstydliwą, młodą dziewczyną i muszę się wyrażać z szacunkiem o słabej i pięknej płci... a szczególnie o jej starszych przedstawicielkach — wyrecytowała słodko. Jej oczy pociemniały nagle. — Żal mi tylko towarzyszki czy pokojówki tej kobiety.

Sixsmith wyprostował się porywczo i zburzył górę piasku, którym obłożył się starannie.

— Pokojówki? Więc ona nie jest sama? — zapytał. — Maedi, pani jest w ogóle niesłychanie miła. Niech pani opowie!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Gdyni i wybrzeża.

Repertuar kin:

BAJKA: Film polski **„Ada to nie wypada“** oraz kolorówka Walta Disneya.

BODEGA. Polska komedia **„Dwie Joasie“** z Jadwigą Smosarską.

CZARODZIEJKA. Najpiękniejszy film — komedia muzyczna p. t. **„Wiedeń szaleje“.** W rolach gł. Magda Schneider i Adela Sandrock.

LIDO. Wielka polska komedia, nakręcona w Gdyni na m/s „Batorym“ i w Nowym Jorku p. t. **„Awantura amerykańska“.** W rolach głównych Bodo, Nakoneczna, Ćwiklińska i inni. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Bomba śmiechu - arcykomedia p. t. **„Ciotka Karola“.** W roli ciotki światowy komik enropejski Paul Kemp. Bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty. Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza wia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

Kierownictwo budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi ustaliło bilans wykonanych robót od marca do grudnia. Wykonane zostały wszystkie prace podwodne. Dokonano umocnień falochronów, zbudowano bocznicę kolejową i szosę dojazdową, oraz wykonano 60 m nadbudowy mola zachodniego o wysokości 3 m. Zbudowano dom biurowy i mieszkalny, magazyny i tamę ochronną żelazo-betonową we wschodniej części portu. Port ma być gotowy w jesieni 1937r.

NOWE FONOPLASTYCZNE ODBIORNIKI
TELEFUNKEN
Melodje świata
DEMONSTRUJE i SPRZEDAJE NA DOGODNYCH WARUNKACH
Firma ALFA Gdynia
ul. Władysława IV. 18 (24769
Vis à vis Kiermaszu Światowego róg ul. Starowiejskiej
Obsługa fachowa.

Badanie brzegów otwartego Bałtyku. Komisja urzędu morskiego z Gdyni dokonała badań całego brzegu otwartego Bałtyku. Jak stwierdzono, dzięki dokonanym zabezpieczeniom, zniszczenia brzegów z roku na rok są mniejsze. W Jastarni podmyte zostały wydmy na długość 900 m, a jedna z wydm zniesiona została na szerokość 10 m. W Kuźnicy wydmy podmyte zostały w 7 punktach, a na długość od paru metrów do 500 m. Płyta tamy systemu holenderskiego pod Karwią uległa załamaniu, a fundamenta podmyte. Wszystkie uszkodzone odcinki brzegu polskiego są stale naprawiane.

Hotel Morski
Kamienna Góra, tel. 35-21
pokoje od 3 zł centr. ogrzewanie
RESTAURANT CAFE DANCING
Występy artystyczne. (178

Placówka Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Gdyni urządza gwiazdkę dla dzieci członków oraz wspólny „Opłatek“ dla rodzin dnia 5 stycznia o godz. 15 w lokalu „Restauracji Targów Gdyńskich“ Rybacka nr. 1.

Dwa nowe motorowce Zeglugi Polskiej.

Przed kilku dniami spółka akcyjna „Żegluga Polska“ w Gdyni zamówiła dwa nowe statki motorowe **w stoczni fińskiej w Abo.** Obydwa statki przeznaczone są do przewozu towarów i będą konstrukcyjnie do siebie podobne. Nośność każdego statku wyniesie około 1000 ton, napęd zaś będą stanowiły motory spalinowe o sile około 800 koni, które pozwolą rozwinąć szybkość 11 mil na godzinę przy pełnym ładunku. Budowę wymienionych nowych statków zdecydowano po dokładnym zbadaniu warunków eksploatacyjnych, jakim winny one odpowiadać. Statki te uruchomione zostaną **na liniach bałtyckich,** utrzymywanych przez „Żeglugę Polską“, na których dotychczas kursowały statki obce dzierżawione przejściowo przez wymienione towarzystwo dla uzupełnienia własnego tonażu.

Powiększenie polskiej marynarki handlowej o dwa nowoczesne statki których brak dawał się oddawna odczuwać, stanowi dalszy poważny krok naprzód w kierunku celowego i ze względów ogólno gospodarczych koniecznego rozwoju naszego stanu posiadania na morzu.

Z GDAŃSKA.

Polski urząd pocztowy Gdańsk 1 przy placu Heveliusa czynny będzie dnia 6 stycznia br. w święto Trzech Króli jak w dnie powszednie.

Głos przestrogi ziemianina pomorskiego

pod adresem centralistów warszawskich.

Pan **Tadeusz Kentzer,** prezes ziemiaństwa powiatu toruńskiego, wystosował do **b. ministra Ziemięckiego,** prezesa Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie, następujący **list otwarty:**

W związku z przesłanym mi wywiadem Pana Prezesa w „Codziennej Gazecie Handlowej“ w przedmiocie zamierzonego przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych **wprowadzenia przymusu ubezpieczenia od ognia na terenie ziem zachodnich i likwidacji Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu,** pragnę donieść, że opinia publiczna Pomorza jest jednomyślnie przeciwna zamierzonym projektom.

Przymus w dziedzinie ubezpieczeń jest rolnictwu pomorskiemu obcy. Doświadczamy go w **przymusowym** ubezpieczeniu od wypadków w rolnictwie, a do niedawna jeszcze w przymusowym ubezpieczeniu chorobowym pracowników rolnych w b. Kasach Chorych. **Na tych przymusowych ubezpieczeniach rolnictwo pomorskie zrobiło jak najgorsze doświadczenie** i dlatego przymus już z natury swej jest szczególnie na Pomorzu niepopularny i uważany jako gospodarczo i społecznie **szkodliwy!**

To też próba zaprowadzenia dalszego przymusu ogniowego napotka na zdecydowany opór całego społeczeństwa pomorskiego.

Zresztą rolnictwo pomorskie — a zdaje się, że będę również wyrazicielem innych warstw społecznych Pomorza — jest w zupełności zadowolone z obecnego stanu rzeczy i działalności pubiczno-prawnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu. Zwłaszcza na Pomorzu Zakład ten ma swoje zasługi. Po przejęciu w roku 1932 agend b. Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń **uchronił on ubezpieczających, a w szczególności rolników Pomorza od dopłat, które groziły do wysokości około 2 milionów złotych** w razie nieprzejęcia tego niedoboru przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. W czasie swej zaledwie kilkoletniej działalności na Pomorzu Zakład ten w pierwszym rzędzie uporządkował ubezpieczenia, dostosowując je do realnych wartości i **dwa razy obniżył taryfę składek,** przyczyniając się tym do obniżenia opłat ubezpieczeniowych o ca 40% w stosunku do poprzednich i zmuszając tym prywatne towarzystwa do obniżenia taryf, stosowanych przez „Zrzeszenie towarzystw, prowadzących dział ubezpieczeń od ognia w Polsce“. Niezależnie od tego Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych uporządkował drogą **stosowania poważnych ulg** przejęte po b. Pomorskim Stowarzyszeniu Ubezpieczeń znaczne zadłużenie rolnictwa z tytułu zaległości w składkach ogniowych, podchodząc do swych klientów indywidualnie na przeprowadzonych „rokach ubezpieczeniowych“ w terenie. W ostatnim czasie poza tym, idąc po linii zamierzeń rządu, **Zakład obniżył w roku 1936 składki ogniowe i gradowe o 15%,** a poza tym **zniósł całkowicie 20% dodatki do ubezpieczenia gradowego,** zmuszając i inne towarzystwa prywatne do obniżenia składek gradowych w tej wysokości.

W tych warunkach Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zasłużył sobie na pełne zaufanie rolnictwa pomorskiego, a projektowana likwidacja Zakładu poczytywana jest przez społeczeństwo pomorskie nie jako uzdrowienie rynku ubezpieczeniowego, który na naszym terenie jest zdrowy, lecz jako **zamach na nagromadzone poważne fundusze** Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i dalsze eksploatowanie ziem zachodnich na korzyść innych dzielnic Polski przez narzucenie droższych składek.

Z obserwacji pobliskich powiatów **województwa warszawskiego,** na których pracuje P. Z. U. W. **drogą przymusu** mogę stwierdzić i chciałbym powiadomić o tym Pana Prezesa, że obsługa nie dorównuje obsłudze Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Odszkodowanie wypłaca się bardzo późno, wiążąc wypłatę ze zbędną i denerwującą formalistyką, szkody ogniowe ocenia się w sposób wybitnie krzywdzący pogorzelców, a ogólnie **urzęduje się powolnie i z nadmierną biurokracją.** Taka obsługa ubezpieczeniowa — pomijając już inne względy — w porównaniu do sprawnej i rzeczowej obsługi stosowanej przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych oznaczałaby na Pomorzu **pogorszenie stanu obecnego.**

Dlatego też pozwoliłem sobie obiektywnie i szczerze poinformować Pana Prezesa o niezależnej opinii rolnictwa pomorskiego, które w dalszym ciągu **przeciwstawiać się będzie zamierzonym projektom,** tym bardziej, że dotychczasowa polityka centralistyczna w wyniku swym zawsze godziła w interesy gospodarcze Pomorza mimo odmiennych zapewnień czynników miarodajnych.

Z kraju.

Lublin wprowadza komunikację autobusową. Zamówione kilka miesięcy temu autobusy dla komunikacji miejskiej w liczbie 6-ciu przybyły już do Lublina. Nowe autobusy będą uruchomione w czasie najbliższym.

Ujęcie inżyniera-kasiarza po 10 latach. Przed 10 laty włamano się do skarbca Banku Dyskontowego w Warszawie. Jednym ze sprawców był Wilhelm Rech, inżynier z Katowic, który zbiegł i ukrywał się przed władzami przez 10 lat. W ub tygodniu w okolicy Bytomia aresztowano osobnika podającego się za Antoniego Mokrzyckiego. Przy bliższych badaniach okazało się, że jest to ścigany inż. Rech.

Aresztowanie pięciu lekarzy. Po przeprowadzeniu rewizji aptek w Warszawie aresztowano pięciu lekarzy. Stwierdzono, że recepty na narkotyki we wszystkich aptekach były wystawiane przez tych samych lekarzy. Zakwestionowano 850 recept. W mieszkaniu jednego z lekarzy znaleziono 18 gotowych recept na morfinę i kokainę.

Tylko 350 żydów wyjedzie w styczniu do Palestyny. Centralny wydział palestyński w Warszawie otrzymał od rządu palestyńskiego 270 zezwoleń na wyjazd. W najbliższych dniach nastąpić ma dalszy przydział 400 dalszych. W styczniu roku bieżącego wyjadą do Palestyny dwie grupy emigrantów, łącznie 350 osób.

Drobne wiadomości.

— **„Wieszatel“, arcyksiążę Fryderyk v. Habsburg,** który w czasie wojny kazał powiesić około 80.000 Rusinów i Polaków w Małopolsce, zmarł.

— **Na tle nieporozumień** o udział Niemiec w wojnie domowej w Hiszpanii podał się do dymisji dowódca niemieckiej floty — admirał Foerster. Następcą jego mianował Hitler kontradmirała Carlsa.

— **Praga milionowym miastem.** W roku 1936 liczba mieszkańców Pragi czeskiej zwiększyła się o 17.000 dusz. Praga liczy już 945.000, a w roku 1940 liczyć będzie milion mieszkańców.

— **Niemcy skasowali polską szkołę w Podmoklu** w powiecie babimojskim (Bomst)

— **Nauczyciel polski, Redlarski w Głomsku** (w Złotowskim) pozbawiony został przez rząd pruski prawa nauczania.

— **70 wagonów pomarańczy Jafskich** wyekspediowali kupcy z Palestyny do Polski — przed świętami. Jest to pierwszy transport po rozruchach arabskich.

— **W Anglii** przystąpiono do budowy 2 pancerników. Jeden z nich będzie się nazywał „Prince of Wales“, drugi „King George V“. Budowa potrwa 3 lata.

Pod światło.

Bluźnierstwo nieprzyjaciółki Pana Boga. Jehanne Wielopolska (z margrabiów!) pisuje często w osławionym „Kurierze Porannym“. Jej felietony zieją jakąś histeryczną nienawiścią do Kościoła katolickiego, księży, zakonów, wiary i praktyk religijnych. Można sobie łatwo wyobrazić, jakby taka pani hulała, gdyby **front ludowy** w Polsce zwyciężył. Hiszpańska sławna pogromczyni kościołów i księży **La Passionaria** okazałaby się wobec niej niezawodnie lichym wydaniem rozwydrzonej rewolucjonistki.

W noworocznym numerze „Kuriera Por.“ ta osławiona autorka rozmaitych paszkwilów na Kościół i księży stara się być dowcipną i taki między innymi zamieszcza „kawał“ o monoklu: **Moda monokla jest stara jak świat. Lansował ją właściwie Bóg Ojciec** z tym, że jego monokl był kształtu trójkątnego (Oko Opatrzności. — Red. „Dz. B.“).

Kobieta, która podobną ohydę wypisuje, mieni się być Polką, a organ, który to paskudztwo bluźniercze ogłasza, uchodzi za wyraz opinii pewnych kół do rządu zbliżonych. Wybryk ten nie dziwi nas, boć wiemy, do czego zdolny jest właściwy duch kierowniczy tego pisma p. Wincenty Rzymowski.

Jehanne Wielopolska wsławiła się tym, że błotem obrzuciła całą Wielkopolskę za to, że jest szczerze katolicka i używa wiele... mydła. Wielopolska wolałaby, żeby Wielkopolska cuchnęła czym innym, a nie mydłem. Dla ilustracji przypominamy, że dama ta posiadała w Wielkopolsce folwarczek, na którym wyszła jak Zabłocki na mydle. Dla tego mydła nie cierpi i widocznie mało go używa — także w odniesieniu do własnego ducha, który takie — jak powyższa — obrzydliwości produkuje.

P. P. S. w obronie żydów. Prasa żydowska i prożydowska przedrukowuje z lubością wywiad „Warszauer Radio“ z naczelnym redaktorem socjalistycznego „Robotnika“ p. Niedziałkowskim, który staje w obronie żydów i potępia antysemityzm. „Społeczeństwo żydowskie — głosi p. Niedziałkowski — w Polsce jest współodpowiedzialne za losy Państwa Polskiego. Musi ono spełniać wszystkie obowiązki i korzystać z wszystkich praw. Jeśli się nie pozwoli żydom korzystać z praw obywatelskich, nie będą mogli oni ponosić odpowiedzialności“.

Ładnieby Polska wyglądała, gdyby na „współodpowiedzialności“ żydów za jej losy oparła swoją siłę i swoją przyszłość. Rok 1920 pokazał, do czego żydzi są zdolni. Że „polscy“ socjaliści za żydami się ujmują, nic w tym dziwnego. **Toć cała P. P. S. przeżarta jest żydowską umysłowością,** jako że żydzi wielką w niej odgrywają rolę. Oni też pchają ją coraz wyraźniej w objęcia komunizmu, podobnie jak we Francji.

Fałszerstwo na tle antyreligijnym. W procesie „Płomyka“ przeciw „I. K. C.“ przedstawiciel oskarżycieli powołał się między innymi na fakt, że „Płomyk“ wydrukował wysoce patriotyczny utwór Or-Ota p. t. „List z Sybiru“. Fakt ten w oświetleniu tygodnika „Prostu z mostu“ wygląda niesłychanie ciekawie, bo oto w wierszu tym **opuszczono celowo cały ustęp o treści religijnej,** który ma następujące brzmienie:

„Znalazłem na dnie kufra twój „Złoty Ołtarzyk“
Tyś mi go włożyła mamo, to mój relikwiarzyk,
Schowałem go na sercu i chodzę z nim wszędzie,
Jak ty przeczułaś, mamo, czym mi tutaj będzie
Ta książka. Jakby drugą i drogą osobą.
Po polsku z nią jedynie rozmawiam i z sobą.
I co dzień na te pustki drętwe, nieskończone
Płynie moja modlitwa: „Pod Twoją obronę“.

A więc religijny wylew uczuć poety raził redaktorów „Płomyka“ i dla tego po prostu go... zdefraudowali. Podobnie boi się diabeł święconej wody.

W Wieluniu zdarzył się podobny fakt. Oto na życzenie kapitana Wilczyńskiego, zast. tamtejszego komendanta PKU, skreślono w wystawionej przez organizacje społeczne sztuce teatralnej słowa: Dziękujemy Ci, Przeczysta Panienko Jasnogórska...

Gdzie my żyjemy? Czy Polska już posiada ustrój bezbożniczy?

Dla żydów zawsze mamy pieniądze. Wiadomo, że żydowskie kasy bezprocentowe otrzymują rozmaite kredyty na ulgowych warunkach, choć nie ma pieniędzy na rozmaite ważniejsze cele i trzeba wyduszać ze społeczeństwa groszaki, aby łatać dziury. Jednak wręcz skandalem jest fakt, że „Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Judaistycznej“ (komu to potrzebne?) pobiera znaczne sumy z ministerstwa oświaty. Wynoszą one rocznie znacznie ponad 20 tys. złotych. Resztę płacą żydowskie loże masońskie Bnei Brith i inne podobne źródła.

Kto jest odpowiedzialny za takie marnotrawienie grosza publicznego, który tak bardzo jest potrzebny na krzewienie prawdziwej oświaty? Możeby tak obecny minister Wyznań Rel. i O. P. sprawę tę zbadał i winnych posłał w duraki. Społeczeństwo chrześcijańskie byłoby mu za to bardzo wdzięczne.

Żydzi powinni swoje instytucje za własne pieniądze utrzymywać Dosyć wśród nich jest bogaczy, których majątek pochodzi z wyzysku mas chrześcijańskich, a z których kieszeni płyną fundusze na — robotę komunistyczną w Polsce, aby Izrael mógł tu zapanować podobnie jak w Rosji.

Historia kalendarza.

Panta rei... wszystko płynie...

Odmierzony skrupulatnie na tarczy zegara, wyznaczony najdokładniej liczbami godzin, kreskami minut i sekund płynie czas burzliwszą — to znów spokojniejszą falą, przetaczając się przez niezmienną wieczność.

I znów stoimy przed nowym słupem granicznym, na którym nadzieją złocone lśnią magiczne cyfry 1937.

Wchodzimy w 1937 rok naszej ery, liczonej od Narodzenia Chrystusa.

Już to ustalenie wskazuje, że nasza rachuba czasu jest stosunkowo niedawna, i, że w zamierzchłej przeszłości obowiązywały inne rozgraniczenia czasu, które dziś jeszcze są obowiązujące dla blisko $^2/_3$ mieszkańców globu.

Żydzi np. liczą lata od stworzenia świata i piszą obecnie rok 5697. W dniu 5 września 1937 roku żydzi rozpoczną rok 5698. Kalendarz żydowski opiera się na tak zwanym roku księżycowym, w którym miesiące liczą się według faz księżyca. Kalendarz żydowski rozróżnia lata zwykłe obejmujące 12 księżycowych miesięcy po 29 względnie 30 dni, lata niepełne, w których jeden z miesięcy liczy tylko 29 dni zamiast 30, i lata przestępne, w których dla wyrównania powstałej różnicy w obliczeniu czasu dodaje się jeden miesiąc. Ma to miejsce w roku 5698, rozpoczynającym się w dniu 5 września 1937 r. Rok ten liczyć będzie 385 dni zamiast 354 roku ubiegłego.

Rok księżycowy wprowadzony został przez Mojżesza około 1.500 lat przed Chrystusem. Lata zwyczajne i przestępne następują po sobie w takim porządku, by po upływie lat 19 początek przypadł na ten sam dzień roku słonecznego. W ten sposób zachowana jest zgodność rachuby czasu z ruchem księżyca i słońca.

Najbardziej zbliżony do naszego podziału czasu był kalendarz staroegipski, w którym rok dzielił się według systemu słonecznego na 12 miesięcy po 30 dni, do których dodawano 5 dni uzupełniających. Początek roku, nie pokrywający się matematycznie z elipsą ziemską, przesuwał się stopniowo i przypadał na różne pory roku, by po okresie 1461 lat wrócić do tego samego dnia. Okres ten nazywano w Egipcie okresem Shotisa (syriusza). Nowy taki okres rozpoczął się według obliczeń kapłanów egipskich na 21 lipca 139 roku naszej ery.

Grecy liczyli miesiące księżycowe. Stosowaną pierwotnie tę rachubę czasu ustalił Meton, który obliczył, że 235 miesięcy księżycowych odpowiada prawie ściśle 19 latom słonecznym. 6.940 dni zawartych w tym okresie podzielił Meton na miesiące, ściśle odpowiadające miesiącowi księżycowemu. Początek miesiąca u Greków przypadał na dzień, w którym na niebie ukazał się wąski sierp pierwszej kwadry księżyca. Początek roku obchodzili Grecy w zależności od faz księżyca — w końcu czerwca wzgl. końca lipca.

U Rzymian początek roku przypadał zawsze na pierwsze dni wiosny w maju. Dzień ten poświęcony był bożkowi o podwójnym obliczu — Janusowi. W roku 450 przed Chrystusem przeprowadzono pierwszą reformę kalendarza, ustanawiając początek roku na 1 marca. Gdy w roku 153 przed Chrystusem ustalono 1 stycznia jako datę obejmowania urzędu przez nowych konsulów, dzień ten przyjęty został również jako początek roku. Datę tę zatwierdził wielki reformator państwa rzymskiego, genialny Juliusz Cezar, który wprowadził też nowe zmiany w obowiązującej dotychczas rachubie czasu, znane pod nazwą kalendarza juliańskiego. Kalendarz juliański w roku 1582 naszej ery zastąpiony został przez kalendarz gregoriański, nazwany tak od swego twórcy papieża Grzegorza XIII.

Obliczenie lat od urodzenia Chrystusa pojawiło się po raz pierwszy w VI wieku naszej ery. Przedtem, nawet w świecie chrześcijańskim, istniało kilka er, wśród których najbardziej rozpowszechnioną była tak zwana era bizantyjska, według której rok narodzenia Chrystusa był rokiem 5.508. Era ta przetrwała w Rosji do 1700 r., kiedy to car Piotr I wprowadził erę chrześcijańską.

Zwyczaj liczenia dat od narodzenia Chrystusa ustalił się w Europie za wyjątkiem niektórych krajów dopiero w XV wieku, a w wieku XVIII data Bożego Narodzenia, zresztą historycznie nie ustalona, stała się ogólnie przyjętą podstawą dla obliczenia dat historycznych dla wypadków, które miały miejsce w okresach poprzedzających naszą erę.

Kalendarz gregoriański, o którym wspomnieliśmy poprzednio, nie wszędzie został odrazu wprowadzony. Na mocy bulli papieskiej zastosowano go najpierw w Hiszpanii, Portugalii i we Włoszech. W grudniu 1582 roku, to jest w 4 miesiące po jego ogłoszeniu, wprowadziła go Francja, Holandia, księstwo Brabantu i Flandria. W r. 1583 zastosowano go w krajach katolickich Niemiec, w 1584 w kantonach katolickich Szwajcarii, Anglia i Szwecja przyjęły kalendarz gregoriański w 1752 i 1753 r. Protestanckie kraje Niemiec przyjęły go definitywnie w 1775 roku, jakkolwiek lata liczono już według niego od 1700 roku. Najpóźniej, bo dopiero w 1927 roku przyjęła kalendarz gregoriański Turcja, Rosja, Grecja i Rumunia, licząc daty według kalendarza gregoriańskiego od 1914 roku.

Na wschodzie wiązano początek roku, jak zresztą wśród większości narodów starożytnych, z przemianami wśród ciał niebieskich. W Chinach np. rok nowy przypadał na nów księżyca, gdy słońce znajdowało się w gwiazdozbiorze wodnika, to jest między 20 stycznia a 18 lutego. Podobnie było w Japonii do roku 1872, w którym to roku przyjęto kalendarz gregoriański. Koptowie obchodzą początek roku 1 sierpnia, Syryjczycy 1 września, a Nestorianie 1 października.

Strzelające panny.

Studentki amerykańskie w niczym nie chcą ustąpić swoim męskim kolegom. Oczywiście i w strzelaniu, jak to widzimy na zdjęciu ze strzelnicy uniwersyteckiej w Chicago.

W grocie nowoczesnego smoka

W stanie Kentucki w sercu niemal Stanów Zjednoczonych, miejscu oddalonym 600 mil od wybrzeży atlantyckich i 2100 mil od Pacyfiku, wznoszą się widoczne z daleka masywy fortu Knox, zbudowanego specjalnie dla przechowania olbrzymich zapasów złota nagromadzonych w ostatnich dziesiątkach lat w Stanach Zjednoczonych. Jest to najbardziej nowocześnie urządzona forteca, zaopatrzona we wszystkie zdobycze techniczne ostatnich czasów. W dalekim promieniu wznoszą się nowoczesne forty z potężnymi działami broniącymi dostępu do właściwej „groty betonowej", w której obrał swą siedzibę najstraszliwszy smok, dławiący współczesne życie — darcze — złoto.

Zewnętrzny pas fortów i niesłychanie pomysłowych umocnień przedziela teren tego nowoczesnego „skarbca" na dwie części, z których środkowa, kryjąca w sobie zawiły labirynt ganków i przejść prowadzących do skarbca jest cudem współczesnej techniki i stanowi zaczarowany „pałac złota". Liczne posterunki rozlokowane w tej „złotej fortecy" krążyć muszą po wyznaczonych ścieżkach, by nie znaleźć się w promieniu działania przemyślnych urządzeń alarmowych, sygnalizujących pojawienie się osoby niepożądanej. W tej samej chwili wszystkie wejścia do „groty złotego smoka" zaopatrzone w grube stalowe drzwi zamykają się automatycznie. Jednocześnie z otworów w murze wysuwają się automatycznie lufy karabinów maszynowych, które po trzykrotnym ostrzeżeniu, olbrzymimi czerwonymi literami zapalającymi się nad wejściem do skarbca, rozpoczynają morderczy ogień. Wewnątrz skarbca umieszczono instalacje o wysokim napięciu, automatycznie otwierające się olbrzymie krany wodne itp. urządzenia chroniące skarbiec przed penetracją intruzów.

Pod taką strażą „złoty smok" spać może spokojnie zabezpieczony olbrzymimi blokami skalnymi i betonowymi, grubymi żelazobetonowymi ścianami, nawet przed skutkami katastrof żywiołowych. Jakkolwiek bowiem miejsce na budowę fortu wybrano w terenie, gdzie dotychczas nie notowano trzęsienia ziemi i fundamenty założono na głębokich pokładach skalnych, to jednak chciano się i od strony nieprzewidzianych „mocy ziemskich i niebieskich" zabezpieczyć. Stalowe groty skarbca lśnią zielonawym blaskiem szczerozłotych sztab — bezużytecznie leżą nieprzebrane bogactwa, a dokoła szerzy się nędza, jakiej dzieje ludzkości nie pamiętają. Tu góry bezużytecznego złota — tam morze nędzy. — Tragiczny paradoks naszych czasów.

Szoferzy brukselscy wobec spadku liczby pasażerów.

Na oryginalny pomysł wpadli szoferzy uroczo położonej Brukseli. Niezwykły spadek ruchu pasażerskiego skłonił szoferów do podjęcia starań i wysiłków na zwiększenie gości taksówkowych. Na zwołanym zebraniu uchwalono sprzedawać bloczki na przejazd. Każdą kartka opiewa na odległość minimum 5 km. Kto odbywa dalszą odległość w taksówce, płaci nową kartkę. Cały bloczek kosztuje tak minimalną sumę, że kalkuluje się nawet przy krótszych przestrzeniach. Kupony są do nabycia w licznych biurach podróży, hotelach, na dworcach i kioskach. Pomysłowa akcja szoferów belgijskich spotkała z dużym powodzeniem i ożywieniem zamierającego ruchu. Większość szoferów zdobywa dzięki temu z góry pewien kapitał i nie potrzebuje oczekiwać na „łaskawość" przypadkowego pasażera. Taksówki są niemal o każdej porze zapełnione. Pasażerowie, zamiast gotówką, dokonują opłat kartką z bloczku, który można również nabyć u szofera. Rozrachunki stąd powstałe z całą sumiennością dokonuje związek szoferów, jednoczący członków w silną organizację zawodową.

Kradzież 40 płaszczy zimowych.

Policja budapeszteńska została zawiadomiona o zagadkowych kradzieżach, jakie wydarzyły się na terenie uniwersytetu w ciągu ostatnich tygodni. Z poczekalni, z garderoby i z zakładów naukowych ginęły w niewytłumaczony sposób palta i futra zimowe. Podejrzewano o to początkowo jednego z woźnych, lecz później całe śledztwo zwróciło się przeciw biednemu studentowi, Stefanowi Lakatos. On to, korzystając z nieuwagi i częstego roztargnienia profesorów, usuwał płaszcze i futra, które następnie sprzedawał paserom.

Do kroku tego popchnęła akademika ciężka sytuacja domowa i liczne rozrywki rozbawionej stolicy naddunajskiej. Podczas rewizji znaleziono u Lakatosa 40 płaszczy, będących łupem ostatniego tygodnia. Składając zeznania, oświadczył Lakatos, że zabierał płaszcze tylko takim osobom, które były zamożne i mogły sobie łatwiej sprawić nowy komplet. „Humanitarny" Lakatos wzdrygał się od kradzieży palt przeważnie biednej młodzieży akademickiej.

Hodowla komarów.

Uczony francuski zauważył w Bretanii komary niekłujące oraz stwierdził, że gdzie one istnieją, tam nie ma komarów kłujących. Wobec tego przeniósł pewną ilość komarów niekłujących do departamentu Charente i otrzymał wynik doskonały: w miarę rozmnażania się komarów niekłujących poznikały zupełnie kłujące — może więc hodowla komarów niekłujących okaże się najlepszym środkiem przeciw pladze kłujących.

Gumowe szosy.

Na wyspie Cejlon w Colombo używają gumy do pokrywania dróg. Jak stwierdzono, trwałość tych dróg przewyższa trzykrotnie najlepsze inne materiały. Jaka szkoda, że u nas nie rośnie guma — ile to dziur na drogach dziś jeszcze się znajduje! U nas obliczono, że wskutek złych dróg przypada kosztów na każdego mieszkańca w b. Kongresówce 9 zł 80 gr, na Kresach Wschodnich zł 7 gr 21, w Małopolsce zł 1, w Wielkopolsce tylko 60 groszy — na rok. Co o tym myśleć?

Encyklopedia japońska.

Orientalistom całego świata przybędzie w niedługim czasie podstawowe dzieło w postaci kilkunastotomowej encyklopedii japońskiej wzorowanej na słynnej „encyclopaedia britanica". W Tokio powstał już komitet, który zajął się zbieraniem materiałów do projektowanej encyklopedii. Dzieło to ukazać się ma w kilku językach, między innymi w angielskim, francuskim i niemieckim. Niemcy wysyłają w związku z tym swych najwybitniejszych orientalistów do Tokio. Koszta tego dzieła obliczono na 100.000 jenów. Komitet redakcyjny encyklopedii zamierza równocześnie opracować szczegółowy słownik japoński i wydać go w kilku językach. Pierwszy słownik japońsko-angielski ukazać się ma już w końcu 1937 roku.

Z PROWINCJI.

Młodociany zabójca przed sądem.

Świecie. (t) Przed paru tygodniami pisaliśmy o krwawej rozprawie, jaka miała miejsce wieczorem podczas powrotu uczni z szkoły dokształcającej na ulicy Mickiewicza.

Otóż między kilku uczniami wracającemi ze szkoły a kilku osobnikami kręcącemi się po ulicy doszło do zatargu, a następnie bójki, w trakcie której uczeń rzeźnicki Tad. Redman, lat 16, pochodzący z Osia, a zatrudniony u jednego z miejsc. mistrzów, zadał silny cios nożem rzeźnickim 17-letniemu uczniowi stolarskiemu, Edm. Rożyńskiemu.

Okaleczony, resztkami sił dowlókł się do miejscowego szpitala, gdzie jednak na schodach upadł i wyzionął ducha. Pchnięcie nożem było tak silne, iż zostały przebite plecy, łopatka i płuca.

Obecnie nastąpiło zakończenie tego zajścia przed S. O., jaki tu przybył na sesję. Na ławie oskarżonych znalazł się wspomniany uczeń Redman, by odpowiadać za swoje czyny.

Po zamknięciu przewodu sądowego ogłosił sąd wyrok, skazujący Redmana na dom poprawy, zawiesił jednak wykonanie kary na lat trzy, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące jak młody wiek oskarżonego oraz fakt, iż spowodował on nieumyślnie zabójstwo.

Kino Kristal
Początek o g. 5, 7 i 9.

Dziś, w poniedziałek 4-go stycznia nieodwołalnie po raz ostatni

Dzieci szczęścia

w rolach głównych
Lilian Harvey - Paul Kemp
Willy Fritsch - Oskar Sima

Dziś poniedziałek ostatni dzień. (124

We wtorek, 5-go stycznia premiera najweselszej komedii polskiej

Ada - to nie wypada

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 stycznia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Emilianny p., Telesfora p.
Jutro: Obj. P. 3 Króli.
Wschód słońca o godzinie 8.10.
Zachód słońca o godzinie 16.01.

—::—

Stan pogody.

Ciepło i przelotne deszcze.

Wczoraj w całej Polsce panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Temperatura o godz. 14 wynosiła: —1 st. w Łucku, 0 st w Lublinie i Zakopanem, 1 w Wilnie, 3 w Krakowie, 4 w Warszawie, 5 w Poznaniu, 6 w Kaliszu, 7 w Gdyni, Grudziądzu i Bydgoszczy, a 8 w Zbąszyniu. Dziś rano w Bydgoszczy bardzo ciepło i pochmurno. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym, z przelotnymi opadami przy umiarkowaenych wiatrach zachodnich. W dalszym ciągu odwilż.

Termometr wskazywał dziś rano

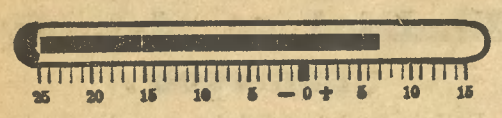

DYŻURY NOCNE APTEK
od 4—6 stycznia:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Plastyków Bydgoskich".

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę, dnia 6 bm. jako w dzień świąteczny dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16-tej po cenach zniżonych ukaże się po dzień dzisiejszy aktualna, pełna szczerego humoru komedia karnawałowa M. Bałuckiego **„DOM OTWARTY"**, w której znakomicie zgrany zespół krzesze iskry swoistego humoru i szalonej wesołości, wieczorem zaś powtórzoną będzie rewia sylwestrowa **„NA BYDGOSKIEJ FALI"**, w układzie scenicznym M. Domosławskiego, w wykonaniu całego zespołu artystów i chóru. Dyryguje K. Kulecki.

Najbliższą premierą, która się odbędzie w sobotę, dnia 9 bm. będzie niegrana w Polsce komedia Folanda **„BESSIE"**. Po prapremierze bydgoskiej rzecz ta wejdzie na repertuar jednego z teatrów TKKT. w Warszawie. Pod reżyserią K. Koreckiego udział biorą pp.: Halmirska, Hermanowa, Michalska, Paszkowska, Szabelakówna, Dytrych, Jaglarz, Nowakowski, Połoński, Serwiński i Szyndler.

—::—

— **Ślub.** W drugie święto Bożego Narodzenia pobłogosławiony został w kościele św. Trójcy w Bydgoszczy związek małżeński pomiędzy kierownikiem tartaku p. **Stanisławem Biernatem z Mroczy,** a panną Hildegardą Ewą Malicką, córką zmarłego urzędnika kolejowego. Ślubu udzielił **ks. Borzych** w asyście **ks. Świadka i ks. Michalskiego.** Gości weselnych podejmowała w swym mieszkaniu przy ul. Grunwaldzkiej 85 bardzo gościnnie matka młodej pani. Telegramów i życzeń nadeszło przeszło 100. Podczas uroczystości weselnej zebrano z inicjatywy p. Kazimierza Czachowskiego na budowę Domu Katolickiego parafii Św. Trójcy kwotę 16 zł Dobranej młodej parze zasyłamy „Szczęść Boże".

— **Prawosławne nabożeństwa.** W środę, 6 bm., w dn. „Bogojawlenja" w garnizonowej cerkwi przy ul. 3 Maja o godz. 9,30 rano odbędzie się msza św. przy końcu której pochód chrzestny na Jordan. We wtorek 5 stycznia w tejże cerkwi o godz. 18 „Wsienosznaja".

Na marginesie.

Gdzie komunista — tam żyd. Gdzie wolnomyśliciel, mason, bezbożnik — tam żyd. Gdzie jakaś rozkładowa robota, podkopująca walory moralne społeczeństwa polskiego — tam oczywiście żydostwo macza ręce.

Do licznych wiadomości tej kategorii dochodzi obecnie jeszcze jedna:

Warszawski sąd okręgowy wydał wyrok w sprawie żydowskiego adwokata Józefa Litauera, oskarżonego o to, że w numerze lipcowym „Wolnomyśliciela Polskiego" zamieścił artykuł o podłożu bluźnierczym, w tłumaczeniu Litauera. Sąd skazał Litauera na rok więzienia oraz pokrycie kosztów sądowych.

W motywach ustnych wyroku na Litauera sąd rozpatrzył okoliczności obciążające. W czasie przewodu sądowego zostało dowiedzione że Litauer w artykule użył względem Chrystusa określeń: „gbur i awanturnik", które to słowa mają niezaprzeczenie znaczenie obraźliwe. (Nawiasem mówiąc, artykuł ten nie uległ w swoim czasie konfiskacie!)...

Wyrokiem sądu systematyczna akcja bezbożnicza żyda Litauera została nareszcie przygwożdżona. Ale to jeszcze nie wszystko. Ukaranie rozwydrzonej jednostki nie załatwia ostatecznie sprawy. I dlatego zupełnie słuszne wnioski ze sprawy Litauera wyciąga dziennik narodowo-radykalny „Jutro", który pisze:

„Rzecz, w którą wprost trudno uwierzyć, aby w Polsce, w stolicy narodu chrześcijańskiego mógł się ukazać podobny artykuł. Żaden, nawet najbardziej antyreligijnie nastrojony Polak nie napisałby podobnych słów. Litauer się nie zawahał.

Może ten przykład wyjaśni szerokim kołom opinii, że niezbędną reformą jest, aby żydom zakazano pisać w pismach wydawanych w języku polskim. Dopóki żydzi mogą pisywać po polsku dla Polaków, będą nieustannie obrażać nasze najświętsze uczucie i szerzyć rozkład. — Niech piszą ale dla żydów po żydowsku. **Niezbędny jest ustawowy zakaz pisywania dla żydów w prasie wydawanej w języku polskim!".**

Pokłosie niedzielne

Tak się już wplątaliśmy w kierat dni świątecznych, że po prostu przestają robić na nas wrażenie. Jeszcześmy nie odetchnęli po jednym święcie, a już drugie domaga się uczczenia. I czymże w tym tłoku czerwonych kartek w kalendarzu jest taka sobie zwykła niedziela, jakich rok ma repertuarze aż pięćdziesiąt dwie?

Żeby to jeszcze była uczciwa niedziela zimowa — możnaby wtedy przynajmniej uradować duszę i ciało atrakcyjnymi sportami. Ale tak jak jest?

Ze sportów jeden może kajak byłby aktualny, gdyby komuś się chciało wyzyskać strumienie błota na ulicy. Ale inne — łyżwy, narty, saneczki — muszą czekać tęsknie lepszych czasów.

Na lepsze czasy czekamy wszyscy. Zawsze to lepiej na coś czekać niż z góry rezygnować z wszystkiego. Przecież musi się coś zmienić. I to zmienić na lepsze.

Czy i karnawał zmieni się na lepszy? — trzeba raczej wątpić. Chyba ulegnie dalszej likwidacji. Bo czyż można sobie wyrazić jakiś bardziej szczery entuzjazm karnawałowy, jeśli się zważy, że karnawał trwa teraz właściwie cały rok. Przez cały rok się tańczy, przez cały rok się bawi (za co?), więc też nikomu nie chce się wyładowywać energii w paru tygodniach oficjalnego karnawału.

Bydgoszcz zbyt wiele sobie po tegorocznym, krótkim karnawale nie obiecuje. Balów oficjalnych — poza jutrzejszym, akademickim — zdaje się, że nie będzie, a kilka renomowanych zabaw wyczerpie cały program. Martwić się nie ma czym. I bez balów jesteśmy wszyscy wyczerpani.

Tym czasem wypływamy powoli z okresu świątecznego. Żeśmy nie wypłynęli — świadczą obchody gwiazdkowe, których codzień odbywa się po kilka. **(hak)**

Życzenia noworoczne starosty krajowego w Toruniu.

Dyplomatyczna odpowiedź p. wojewody Raczkiewicza.

Z **Torunia** donosi nasz stały korespondent:

Dorocznym zwyczajem w gmachu urzędu wojewódzkiego w Toruniu p. wojewoda pomorski przyjmował życzenia noworoczne dla Prezydenta Rzeczypospolitej, Wodza Naczelnego i Rządu.

W sali urzędu wojewódzkiego zgromadzili się przedstawiciele społeczeństwa pomorskiego, wojska, duchowieństwa i urzędów z **gen. Millerem, ks. prałatem dr. Jankiem** i starostą krajowym **Łąckim** na czele.

Starosta krajowy w imieniu społeczeństwa wygłosił przemówienie, w którym podkreślił **wzmożenie się życia gospodarczego na Pomorzu,** przy czym wyraził zapewnienie, że społeczeństwo pomorskie **będzie nadal stać na straży granic tej drogiej Ziemi Pomorskiej.**

W odpowiedzi wojewoda wyraził wiele życzeń pod adresem społeczeństwa pomorskiego. Między innymi p. wojewoda zaznaczył, że ambicją Pomorzan powinno być **odegranie większej niż dotychczas roli w życiu państwa.**

— „Niechże wszystko to, co jest wspólnym dobrem i co nas wszystkich jako naród polski łączy, niech nas prowadzi w pracy dla dobra tej oto ziemi. **Przestańmy dzielić ludzi na tych i innych!** Łączmy ich wszystkich i wiążmy w imię dobra wspólnej idei i wspólnej służbie Ojczyźnie. Niech zapanuje harmonia we wszystkich zbiorowych wysiłkach społeczności pomorskiej!"

Przemówienie to znacznie odbiegało od zeszłorocznego, **wojewody Kirtiklisa,** który chciał, aby tylko ludzie jego grupy **„trwali na stanowiskach".** Grupa ta, jak wiemy, już zbankrutowała.

Po wręczeniu odznaczeń zabrał głos Ojciec Solarz, zakonnik, który powiedział m. in.: „Jest rzeczą prawie że obojętną, jak kto z obecnych na tę uroczystość się ubrał. Każdego jednak uderza w oko ta **sutanna księdza, a nawet zakonnika** pomiędzy odznaczonymi. Nie jest to bez znaczenia głębszego. **W tej chwili, jak wiemy, cała Europa przełamuje się na dwa obozy. Jedni z Bogiem, inni przeciwko Niemu. W mojej osobie i mojej pracy hasło z Bogiem jest bardzo wyraźne. Wyrazem tego nawet moja sutanna. Odznaczenie, jakie dzisiaj odebrałem z ręki Pana Ministra, ma w mojej osobie jeszcze głębsze znaczenie, niż to, jakie poprzednio podniosłem. To namacalny dowód, że Państwo nasze, rząd nasz nie tylko solidaryzuje się z tym hasłem, którego jestem przedstawicielem, lecz owszem usilnie życzy sobie, by zasady jego realizowano w życiu obywateli.**

—::—

Czytelnicy nasi mają głos:

Obsługa ekspedycji bagażowej usprawniona.

W związku z notatką ogłoszoną w nr. 270 Dziennika Bydgoskiego z dnia 19 listopada br. w rubryce „Czytelnicy nasi mają głos" pod tytułem „Pod adresem Dyrekcji Kolejowej", Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu wyjaśnia:

Twierdzenie jakoby przy załatwianiu spraw w Ekspedycji Bagażowej w Bydgoszczy w godzinach wieczornych interesanci byli zmuszeni czekać niejednokrotnie do trzech godzin, nie polega na prawdzie. (Było tak, mamy świadków — uwaga redakcji). Odprawa klienteli odbywa się bez jakiejkolwiek zwłoki, gdyż na czas silniejszego ruchu wzmacnia się odpowiednio personel. Jedynie w pierwszych dniach listopada **mogła się zdarzyć pewna zwłoka** i to niewielka przy załatwianiu interesantów w związku z zwiększeniem się ruchu i konieczności załatwienia interesantów w kolejności ich zgłaszania się. Po stwierdzeniu tego faktu **powiększenie ilości pracowników dla obsługi ekspedycji bagażowej nastąpiło natychmiast** po ustaleniu zwiększonego ruchu i to już w dniu 9 listopada.

Młodzież żydowska u polskich majstrów.

W chwili, kiedy młodzież polska broni się przed falangą żydowską, u nas, w Bydgoszczy, do dokształcającej szkoły rzemieślniczej wprowadza się **terminatorów-żydów,** posyłanych przez majstrów łakomych na judaszowskie srebrniki. Najwięcej żalów na ten temat słychać w zawodzie **elektromonterskim.** Czy zarząd Związku Elektryków nie zdaje sobie sprawy z tego, co grozi temu zawodowi, u nas dotychczas chrześcijańskiemu?! Opiekuję się 18-letnim młodzieńcem, który pragnąłby sie wyuczyć elektromonterstwa, lecz — niestety — od trzech lat daremnie staram się o ulokowanie go. I mimo poleceń, mimo częstych ogłoszeń w prasie dla Polaka nie ma miejsca w elektrotechnice, za to żydów (za pieniądze) mnoży się.

Czy zarząd Związku Elektryków nie może wpłynąć na swych członków, aby żydziaków nie kształcili?!

Opiekun rzemiosła polskiego.

111.500 zł na FON.

W szeregu ofiar, składanych tak ofiarnie przez poszczególne przedsiębiorstwa i instytucje na Fundusz Obrony Narodowej, przybywa nowa cenna ofiara, świadcząca o zrozumieniu potrzeb chwili i wysokim uświadomieniu patriotycznym ofiarodawców.

Powyższą sumę zadeklarowali rada i pracownicy Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie. ?

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Na bydgoskiej fali.

Rewia sylwestrowa w 20 obrazach.

Oczywiście, że rewia nie jest specjalnością teatru, mającego zupełnie inne zadania i cele i pod zupełnie innym kątem widzenia zmontowany zespół. Ale dla chcącego nic trudnego, a dobry aktor nie tylko na koturnach t. zw. wielkiej sztuki czuje się dobrze, więc też, gdy przychodzi noc sylwestrowa i teatr składa Bydgoszczy tradycyjną daninę humoru, uznać tym bardziej należy wysiłek artystów, wchodzących odważnie na nie swój teren.

Przy tego rodzaju doraźnych przedsięwzięciach różnie bywa — raz lepiej, raz gorzej, jako że i przypadek gra w tym swoją wcale nienajmniejszą rolę. Otóż powiedzmy z góry, że w tym roku rewia sylwestrowa była dobra, lepsza niż w innych latach, najlepsza, jaką sobie w naszych warunkach można wyobrazić.

Przede wszystkim miała całkiem wysoki i — co najważniejsze — kulturalny poziom. Zachować umiar i kulturalną powściągliwość w rewii — to już jest bardzo dużo i na to właśnie umiał się zdobyć jej główny sprawca p. reżyser M. Domosławski. Jako autor, reżyser, aktor, śpiewak i zapowiadacz stanął na wysokości zadania, zyskując sobie bez reszty sympatię publiczności miłą piosenką poświęconą Bydgoszczy p. t. „Kochane miasto". Przyjemnie jest bowiem dowiedzieć się od gościa, że właśnie Bydgoszcz ma tyle wdzięcznych uroków. I prolog, i kuplety noworoczne, i szereg innych rewiowych momentów znalazły w p. Domosławskim inteligentnego i sugestywnego odtwórcę.

Program był obfity i urozmaicony, to też nie można się dziwić, że w takim obszernym jadłospisie mogły się znaleźć potrawy, które nie wszystkim jednakowo smakowały. Ze swej strony gotowi byliśmy bez żalu i bez bólu zrezygnować ze słuchowiska „Na bydgoskiej fali", które nie było dostatecznie dowcipne a długie i drażniące. Na dłużyznę cierpiały również skecze, jest to jednak choroba organiczna tego działu sztuki czy sztuczki, której akurat w Bydgoszczy wyleczyć nie sposób.

Wykonawców trzebaby pochwalić ryczałtem, bo wszyscy byli na miejscu i wszyscy ofiarnie dbali o to, żeby w teatrze było wesoło. Obok p. Domosławskiego ciężko i z sukcesem pracował p. Koczanowicz, artysta na prawdę wszechstronny, rozporządzający przyjemnym i dobrze postawionym głosem. Operetka stanęła na placu w komplecie. Zarówno pp. Xenia Grey i Barbara Halmirska, jak pp.: Witold Rychter i Stanisław Iwański śpiewali ładnie i dużo, przy czym sekundował mi chór i oklaski publiczności. Para baletowa — pp. Soboltówna i Wojnar — znalazła pole do popisu i miała swój wielki dzień a raczej wieczór. W „Nocy" zademonstrowała wysoką klasę akrobatyczną, w „Idylli strażackiej" humor nieodparty. Najsilniejszym akcentem humorystycznym była kapitalna groteska „Pani Wiśniewska", w której pp. Grey, Halmirska i Iwańska dokazywali cudów i wprowadzili publiczność w paroksyzm śmiechu. Żeby już nikogo nie pominąć, stwierdzimy pozytywny udział w rewii pp. Morozowiczowej, Michalskiej, Podgórskiej, Szabelakówny, Jaglarza, Lochmana, Nowakowskiego, Połońskiego, Serwińskiego. Nad stroną muzyczną czuwał z talentem p. Karol Kulecki. Dekoracje skleił p. Hawryłkiewicz.

Całość całkiem miła, a to, że nie była zapięta na ostatni guzik, dodawało jej wdzięku. **(hak)**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni „Apteka Pod Krzyżem".

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Repertuar kin:

Słońce: „Pod dwiema flagami".
Stylowy: „Zapomniany człowiek".
Świt: „Dwa dni w raju" (polski film).
Mątwy: „Kochał tylko mnie".

Program obchodu w dniu 6 bm. w Inowrocławiu. Dzień 5 bm.: godz. 19: Apel poległych na rynku. Godz. 19,30: Zaciągnięcie wart honorowych przed pomnikiem poległych bohaterów na cmentarzu przy ruinie, przed pomnikiem Marsz. Piłsudskiego oraz przed ratuszem. Godz. 20: Capstrzyk po ulicach miasta. Dzień 6 bm.: godz. 8: Hejnał z wieży kościoła Matki Boskiej. Godz. 10,30: Uroczyste nabożeństwo w kościele Matki Boskiej. Godz. 15,30: Zbiórka organizacyj pw. i wf. oraz stowarzyszeń na dworcu. Godz. 16,30: Przyjazd osobnego pociągu z zwłokami powstańca śp. Jakóba Olejnika, po czym przemówienia starosty powiatowego i prezydenta miasta przy zwłokach bohatera. Godz. 17: Odmarsz konduktu żałobnego głównymi ulicami miasta na cmentarz przy ruinie (kościele Najśw. Maryi Panny). Godz. 18: Przemówienie ks. kan. Kubskiego przy mogile poległych bohaterów kujawskich. Godz. 18,05: Odprawienie modłów przez duchowieństwo oraz składanie wieńców. — Organizacja popołudn. uroczystości spoczywa w rękach Głównego Zarz. Zw. Powstańców i Woj. OK. VIII.

Sylwester upłynął zasadniczo w Inowrocławiu spokojnie. Lokale cieszyły się dużą frekwencją, gdyż wszędzie gospodarze zaangażowali zespoły muzyczne. Bal PCK. cieszył się powodzeniem. Bawiła się tam elita inowrocławska. Wieczór sylwestrowy rezerwistów nie mógł narzekać na brak gości. Hotel pod „Lwem" był szczególnie przepełniony, choć wszędzie można było zauważyć, że humor był sztuczny, wywołany trunkami. Kryzys skrył się w zanadrzu serca każdego człowieka, tylko na kilka przelotnych chwil. Po ulicach wałęsało się dużo pijanej młodzieży, która strzelała na powitanie Nowego Roku. Na nabożeństwach na zakończenie Starego Roku było niezwykle dużo wiernych w wszystkich kościołach.

—::—

MOGILNO. (mk) **Osobiste.** Na stanowisko zawiadowcy stacji Mogilna, opróżnione po p. Stelmaszyku, przybył p. Dzik z Czempina.

— **Nieszczęśliwy wypadek w tańcu.** Na dancingu w cukierni p. Sassa przy ul. Jagiełły wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W tańcu doznała złamania nogi p. Cel. Drajemówna z Mogilna. Stan poważny.

— **Z posiedzenia rady miejskiej.** Posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył wiceburmistrz p. Giczek, który wprowadził w urząd w miejsce zmarłego śp. Skibińskiego, radnego p. Ramischa Wł. W celu ustalenia stanu prawnego własności majątku, będącego w administracji Och. Straży Pożarnej, rada miejska wyłoniła komisję, w składzie pp.: Andrzejewski, Szymkowiak i Ramisch. Uchwalono pobór podatków komunaln. następujących: od patentów akcyzowych 80%, od gruntów 90%, od dochodów 3% do 24.000 zł, a ponad 4½% i od nieruchomości 13%. W końcu rozpatrywano wniosek w sprawie zatrudniania bezrobotnych. Rada miejska postanowiła w celu uzyskania subwencji na prowadzenie dalszych prac doraźnych, wysłać delegację w składzie pp.: Grylewicza, Pawłowskiego i Pukaczewskiego do wojew. Kom. Funduszu Pracy w Poznaniu.

— **Kradzież gotówki z kasy pancernej.** Nieznani kasiarze włamali się do biur Reiffeisen'u w Orchowie (pow. Mogilno). Złodzieje zaopatrzeni w narzędzia złodziejskie, mimo silnej budowy szafy żelaznej, zdołali ją rozpruć za pomocą tlenu. Z kasy skradziono 6.000 zł w gotówce, weksli na 55.883 zł oraz na 450 zł obligacyj Pożyczki Narodowej. Policja wszczęła energiczne dochodzenia i zdołała wpaść na trop kasiarzy.

— **18-tą rocznicę odzyskania niepodległości** i oswobodzenia miasta z jarzma pruskiego dla przyjomnienia społeczeństwu, urządziło Tow. Powstańców Wlkp. im. Jana Kausa uroczysty obchód. Delegacje towarzystw ze sztandarami udały się do kościoła na nabożeństwo, po czym w pochodzie udano się do Domu Kat., gdzie odbył się apel poległych.

SZUBIN. Koncert wychowanków szubińskiego Zakładu. Wychowankowie orkiestry Zakładu Wychowawczego Pozn. Samorządu Wojew. w Szubinie zdali należycie egzamin ze swej wiedzy muzycznej. Rok rocznie, po przeszkoleniu oraz odpowiednim przygotowaniu wychowanków w orkiestrze zakładowej, staraniem dyrekcji Zakładu jest, dać wychowankom pole do popisu publicznego, aby mogli lepiej utrwalić i umocnić nabytą wiedzę muzyczną. Dlatego też, korzystając z okazji świąt, urządzono staraniem Koła Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Powszechnej im. Wł. Jagiełły w Szubinie dnia 20 bm. koncert, z którego czysty dochód przeznaczono na gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy przy tut. szkole. Program, składający się z bardzo poważnych utworów, był jak na tak młode jeszcze siły muzyczne, doprawdy trudny, jednak nie doznano zawodu, gdyż chłopcy wywiązali się ze swego zadania doskonale, świadczy o tym nastrój słuchaczy oraz stałe oklaski, a nawet na ogólne życzenia musiano bisować. (Podpouri z opery Rigoletto — Verdiego.) Nadmienić należy, że obecny zespół orkiestrowy Z. W. P. S. W. stoi na odpowiednim poziomie i dlatego słusznie należy się mu uznanie za tak sumienne oraz z prawdziwym poświęceniem odtworzenie myśli muzycznej.

PAKOŚĆ. (j) **Uroczystość Zw. Inwalidów** w dn. 26 ub. m. miasto Pakość obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru Koła Zw. Inwalidów Wojen. R. P. w Pakości. Wczesnym rankiem rozpoczął się zjazd placówek inwalidzkich. W pochodzie zauważono: tow. Sokół, Powst. i Wojaków, tow. śpiewu Halka i poczty sztandarowe Koła Inw. Wojen. z Barcina, Żnina, Inowrocławia itd. Przed mszą św. ks. prob. Klitsche, dokonał, po pięknym przemówieniu, poświęcenia sztandaru Koła Inw. Po nabożeństwie i złożeniu wieńca na grobach poległych, odbyło się uroczyste zebranie w sali p. K. Klichego. Przewodniczył, po powitaniu przez prezesa miejsc. Koła p. Batkowskiego, sekr. zarz. okr. z Poznania p. Chmielewski. Na program złożyły się występy chóru Halki, deklamacja p. Kawczyńskiego, przemówienia p. Chmielewskiego i delegatów oraz wręczenie gwoździ. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie, oraz zabawa taneczna.

— **Osobiste.** W kościele par. w dn. 27 ub. m. ks. prob. Klitsche pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Marią Hulewiczówną z Pakości a p. Hochmanem, kupcem z Bydgoszczy. „Szczęść Boże!".

— **Zbór augsburski w Pakości,** który się rok temu w wieczór wigilijny doszczętnie spalił, został na nowo odbudowany. Praca wewnątrz zboru jest na ukończeniu, tak że w najbliższych dniach zostanie oddany do użytku.

Młodociany zabójca
przed sądem.

Świecie. (t) Przed paru tygodniami pisaliśmy o krwawej rozprawie, jaka miała miejsce wieczorem podczas powrotu uczni z szkoły dokształcającej na ulicy Mickiewicza.

Otóż między kilku uczniami wracającemi ze szkoły a kilku osobnikami kręcącemi się po ulicy doszło do zatargu, a następnie bójki, w trakcie której uczeń rzeźnicki Tad. Redman, lat 16, pochodzący z Osia, a zatrudniony u jednego z miejsc. mistrzów, zadał silny cios nożem rzeźnickim 17-letniemu uczniowi stolarskiemu, Edm. Rożyńskiemu.

Okaleczony, resztkami sił dowlókł się do miejscowego szpitala, gdzie jednak na schodach upadł i wyzionął ducha. Pchnięcie nożem było tak silne, iż zostały przebite plecy, łopatka i płuca.

Obecnie nastąpiło zakończenie tego zajścia przed S. O., jaki tu przybył na sesję. Na ławie oskarżonych znalazł się wspomniany uczeń Redman, by odpowiadać za swoje czyny.

Po zamknięciu przewodu sądowego ogłosił sąd wyrok, skazujący Redmana na dom poprawy, zawiesił jednak wykonanie kary na lat trzy, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące jak młody wiek oskarżonego oraz fakt, iż spowodował on nieumyślnie zabójstwo.

ŚWIECIE. (t) **Ślub.** W miejsc. kościele farnym pobłogosławił ks. radca Konitzer związek małżeński między p. Stefanią Rządkowską, dentystką, a p. Marianem Paluchem, mierniczym, oboje ze Świecia. Nowożeńcom „Szczęść Boże!".

ŚWIECIE. (t) **50 lat członkami najstarszej organizacji w Świeciu.** Rzadki w swoim rodzaju jubileusz obchodzą w tych dniach, będący już w podeszłym wieku, obywatele Świecia pp. Ziółkowski i Paszek, jubileusz swej 50-letniej nieprzerwanej przynależności do bodaj najstarszej dziś w Świeciu polskiej organizacji, do Tow. Przemysłowców. W dowód uznania pracy swych dwóch najstarszych członków, z okazji jubileuszu wręczono im na zebraniu Tow. dyplomy uznania.

— **Walne zebranie Och. Straży Pożarnej.** Odbyte walne zebranie miejsc. Och. Straży Pożarnej dokonało wyboru nowego zarządu. Prezesem został wybrany nowy burm. miasta p. Słabęcki, sekretarzem p. Chmielewski, zast. p. Gert. Hartmanówna, skarbnikiem p. Szydłowska, naczelnikiem p. Kujaczyński, naczelniczką samarytanek p. Anna Hartmanówna, ławnikiem p. Krawczyk.

TUCHOLA. (fm) **Nadzwyczajna uroczystość u Kupców Samodzielnych.** Miejsc. Tow. Kupców Samodzielnych obchodziło na nadzwyczajnym zebraniu uroczystość jubileuszu zawodowego 3 kolegów: seniora kupiectwa tucholskiego, p. Konst. Urbanowskiego, z racji 40-lecia samodzielnej pracy zawodowej, p. Fr. Wienckowskiego z okazji 30-lecia samodzielnej pracy w handlu i p. Maks. Cybulskiego z Cekcyna z okazji 25-letniego jubileuszu. Uroczyste zebranie odbyło się w lokalu Browaru, przy obecności prawie wszystkich członków, gości: ks. dr Krefta, prob. tuch., p. burm. Saganowskiego i przedstawicieli prasy, oraz przedstawicieli Kat. Stow. Ludowego. Zebranie zagaił prezes p. Stan. Maćkowski, witając obecnych, po czym w dłuższym i pięknym przemówieniu przedstawił z kolei działalność zawodową i społeczną Jubilatów. Przemówienie swoje zakończył p. prezes Maćkowski życzeniem, aby długo jeszcze pracując, służyli przykładem młodszym kolegom, po czym wręczył Jubilatom piękne artystyczne dyplomy Zw. Tow. Kup. na Pomorzu i Izby Przem.-Handlowej w Gdyni. Po części oficjalnej składano Jubilatom życzenia od p. starosty pow. Hryniewskiego, p. burm. Saganowski, ks. dr Kreft i p. Pacer w im. KSL. W im. Jubilatów podziękował w krótkich, lecz serdecznych słowach p. Konst. Urbanowski staropolskiem „Bóg zapłać". Następnie podejmowano obecnych staropolskim zwyczajem szczodrze poczęstunkiem i kawką, podczas której przemawiali: p. Janeczkowski Stan., sekr. p. Urbanowski Leon, p. Pacer, p. Cybulski, p. Wiórek i in., wznosząc na cześć Jubilatów toasty. W międzyczasie z inicjatywy p. Wł. Szulczyńskiego zebrano na budowę nowego kościoła zł 22,10, którą wręczono na miejscu ks. dr prob. Kreftowi.

TUCHOLA. Walne zebranie Cechu Kołodziejskiego. (fm) Pod przewodnictwem st. Cechu p. Józ. Matuszewskiego odbyło się w Browarze roczne walne zebranie Cechu Kołodziejskiego. Po zagajeniu i przyjęciu protokółu, odczytanego przez sekr. p. Joppka, p. burm. Saganowski zareferował cele i zadania Kasy pożyczek bezprocentowych dla drobnego rolnictwa, przemysłu i rzemiosła. 4 członków zgłosiło swoje przystąpienie. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono skarbnikowi i zarządowi absolutorium. Budżet na rok 1936/37 uchwalono w dochodach i rozchodach na kwotę 110 zł.

CZERSK. Z życia KSM. W salce par. urządził KSM. m. wieczorek gwiazdkowy dla swych członków. Wieczorek zaszczycili m. in. ks. prał. Sprengel, ks. Mikholz i ks. as. Duszyński. Po odśpiewaniu „W żłobie leży", przemawiał ks. asyst. Duszyński, życząc obecnym pomyślności w nowym roku. Dalej urozmaicono wieczorek: łamaniem opłatka, deklamacjami, wspólną kawą oraz śpiewaniem kolędowych pieśni przy akompaniamencie harmonii, na której przygrywał ks. Mikholz.

WEJHEROWO. Podziękewanie. Zarząd Miejski składa gorące podziękowanie wszystkim Szan. Ofiarodawcom, którzy umożliwili nam obdarowanie, łącznie ze subwencją Zarządu Miejsk. w kwocie 400 zł, 450 ubogich dzieci szkolnych w wigilię Bożego Narodzenia, zarówno w żywność, jak i odzież. W szczególności składa się podziękowanie: 1) Tow. św. Winc. a Paulo, 2) Rodzinie Wojsk., 3) Spółdzielni „Zgoda", 4) ks. prał. Roszczynialskiemu za ofiarę z kasy Parafialnej Pomocy, 5) Szpitalowi Panny Maryi oraz Kom. Opieki Rodzicielskiej przy szkołach powszechnych męskiej i żeńskiej.

WĄBRZEŹNO. (m) **Kradzież z włamaniem.** Nieznani sprawcy włamali się do składu kolonialnego p. Hołody w Orzechowie, pow. Wąbrzeźno, skąd skradli wyroby tytoniowe, mydła i wiele innych rzeczy, ogólnej wartości 300 zł.

— **Pożar.** W Nowy Rok wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar u rzeźnika p. Przybylskiego (ul. Rynek). Pożar zdołano ugasić w zarodku, lecz pomimo to pożar strawił szafę z garderobą.

Chełmno.

— **Pasterka.** Udział parafian na pasterce był niezwykle liczny. Mszę św. odprawił ks. Krzywdziński w asyście księży Szczypińskiego i Chmielewskiego. Piękne kolędy z tow. orkiestry wykonał chór św. Cecylii, pod batutą p. dyr. Kałdowskiego.

— **W wigilię Bożego Narodzenia grasowała banda złodziei,** która dokonała szeregu kradzieży i to: na szkodę A. Bolt, roln. zam. w Kokocku, pow. chełmińskiego, 5 ctr pszenicy z śpichlerza, Alf. Krauzemu z Nowego Dobra jeden wóz roboczy z podwórza, Gert. Dukier z Chełmna 10 kur, Jan. Sierockiemu roln. z Głażewa paczkę z bielizną z woza stojącego na ul. Rycerskiej. Emilii Jakób z Chełmna 2 wanny drewniane oraz 5 butelek konfitur, wartości 25 zł; Tom. Wasilewskiemu z Chełmna 8 słupów deskowych do płotu, wart. 25 zł; Ant. Wysockiemu z Chełmna kasetkę z zawartością 12 zł. Policja podjęła energiczne dochodzenia.

Grudziądz.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na styczeń 1937 r. oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Przypominamy, że w styczniu każdy prenumerator „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma bezpłatnie piękny kalendarz książkowy na rok 1937.**

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Łabędziem, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Mężczyźni wolą mężatki".
Gryf: „Jadzia" polska komedia muzyczna ze Smosarską.
Orzeł: „Legion nieustraszonych".

Kalendarzyk teatralny.

Wtorek, 5. bm. godz. 20: „Pan minister na inspekcji", karnawałowa komedia-rewia w koncertowym wykonaniu czołowych sił Teatru Ziemi Pomorskiej.

Policja na pomoc zimową bezrobotnym. Policyjny Kom. Pomocy Zimowej Bezrobotnym urządza w salach hotelu pod „Złotym Lwem" zabawę sylwestrową, z której dochód przeznaczony jest na pomoc zimową bezrobotnym.

Opłatek u Powstańców i Wojaków odbyty w świetlicy Zw. Rezerwistów w obecności przedstawicieli władz oraz delegatów bratnich organizacyj byłych wojskowych, miał w tym roku szczególnie uroczysty charakter. Wieczór zagaił przy oświetlonej choince prezes placówki p. dr Zakrzewski, a ks. Dzienisz w im. ks. prob. dr Pastwy życzył wojakom, by w zgodzie pracowali na chwałę Boga i pożytek Ojczyzny. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: pp. wicestarosta Belina, dyr. Kossior, prezes Dolężych, prezes Jarzyński i red. Kruszona jako przedstawiciel prasy. Na zakończenie uroczystości rozdano zebranym członkom placówki obfitą gwiazdkę, w postaci różnych artykułów żywnościowych itp.

Złodziej w fabryce lemoniady. Włamali się jacyś osobnicy do fabryki lemoniady przy ul. Mickiewicza 21, skąd zabrali na szkodę kupca Rafała Tigiera 100 butelek wina owocowego, 3 but. esencji octowej i 1 pudełko ołówków reklamowych, ogólnej wartości 300 zł.

Oszust nabiera właścicieli rowerów. Znany w naszym mieście oszust zawodowy i paser Leon Smulewski (Chełmińska 78) dopuścił się w ostatnim czasie szeregu oszustw rowerowych. Nabierał on naiwnych w ten sposób, że pożyczone lub wzięte w komis rowery sprzedał, a pieniądze z sprzedaży uzyskane zatrzymywał dla siebie. Poszkodował on m. in. Marię Widomską na kwotę 80 zł, Fr. Karbowiąka na 50 zł, oraz innych, których nazwisk nie zdołano jeszcze ustalić. Oszustem zajęła się policja.

„Ładny" gość. W kabarecie „Mazurka" (ul. 23 Stycznia 15) zabawiał się ochoczo pewien jegomość, nie żałując sobie obfitego jedzenia i picia. Gdy przyszło do uregulowania rachunku, wynoszącego przeszło 70 zł, klient nie chciał zapłacić. Wobec takiego obrotu sprawy właścic. „Mazurka" p. Umiński zawezwał policję, która niebieskiego ptaszka wylegitymowała.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 4 stycznia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Emilianny p., Telesfora p.
Jutro: Obj. P. 3 Króli.
Wschód słońca o godzinie 8.10.
Zachód słońca o godzinie 16.01.

Stan pogody.

Ciepło i przelotne deszcze.

Wczoraj w całej Polsce panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Temperatura o godz. 14 wynosiła: —1 st. w Łucku, 0 st w Lublinie i Zakopanem, 1 w Wilnie, 3 w Krakowie, 4 w Warszawie, 5 w Poznaniu, 6 w Kaliszu, 7 w Gdyni, Grudziądzu i Bydgoszczy, a 8 w Zbąszyniu. Dziś rano w Bydgoszczy bardzo ciepło i pochmurno. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym, z przelotnymi opadami przy umiarkowanych wiatrach zachodnich. W dalszym ciągu odwilż.

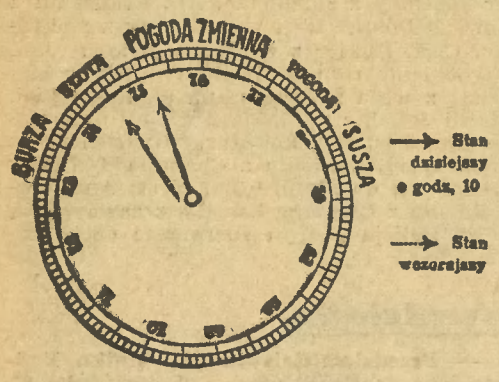

Termometr wskazywał dziś rano

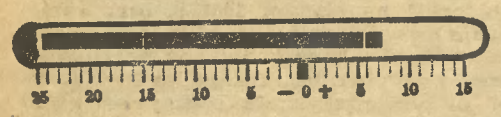

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Będzie lepiej".
Świt: „Młody hrabia".
Corso: „Potępienie".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Muzyka na ulicy".

W święto Trzech Króli, w środę, dnia 6. bm. o godz. 16, odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie pełnej werwy i humoru komedii muzycznej p. t. **„Muzyka na ulicy".** Miła i wzięta z życia treść komedii oraz koncertowa gra zespołu stwarzają z tej sztuki pierwszorzędny spektakl. Ceny miejsc najniższe od 25 gr do 1,35 zł.

„Skalmierzanki".

W środę, dnia 6. bm., wieczór teatralny wypełni przedstawienie widowiska narodowego, komedio-opery Kamińskiego p. t. **„Skalmierzanki".** Urocze melodie Buschnego oparte na motywach mozartowskich, miłe ewolucje taneczne, swojskie piosenki, barwność wystawy kostiumowej i dekoracyjnej, a na koniec wspaniała gra aktorów składa się na całość opierwszorzędnej jakości artystycznej. Ceny miejsc od 35 gr do 3 zł.

Stanisława Wysocka przybywa do Torunia.

Jak się dowiadujemy, najbliższą premierą teatru naszego będzie dramat K. H. Rostworowskiego p. t. **„Niespodzianka".** Od dłuższego już czasu trwają przygotowania pod reżyserią p. A. Piekarskiego. W **„Niespodziance"** jedną z czołowych ról odtworzy znakomita artystka scen polskich p. Stanisława Wysocka, która dziś przybywa do Torunia na występy gościnne.

Dramaty Rostworowskiego należą do czołowych utworów współczesnej polskiej twórczości dramatycznej, a wystawienie jego na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej będzie nie małym wydarzeniem kulturalnym dla Torunia.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Poniedziałek 4. 1. godz. 20 Toruń: „Pan minister na inspekcji".

We wtorek, 5. bm. — **w Grudziądzu** — „Pan minister na inspekcji", godz. 20.

W środę, 6. bm. — **w Toruniu** — „Muzyka na ulicy", godz. 16; „Skalmierzanki", godz. 20.

Życzenia noworoczne starosty krajowego w Toruniu.

Dyplomatyczna odpowiedź p. wojewody Raczkiewicza.

Z **Torunia** donosi nasz stały korespondent:

Dorocznym zwyczajem w gmachu urzędu wojewódzkiego w Toruniu p. wojewoda pomorski przyjmował życzenia noworoczne dla Prezydenta Rzeczypospolitej, Wodza Naczelnego i Rządu.

W sali urzędu wojewódzkiego zgromadzili się przedstawiciele społeczeństwa pomorskiego, wojska, duchowieństwa i urzędów z **gen. Millerem, ks. prałatem dr. Jankiem** i starostą krajowym **Łąckim** na czele.

Starosta krajowy w imieniu społeczeństwa wygłosił przemówienie, w którym podkreślił **wzmożenie się życia gospodarczego na Pomorzu,** przy czym wyraził zapewnienie, że społeczeństwo pomorskie **będzie nadal stać na straży granic tej drogiej Ziemi Pomorskiej.**

W odpowiedzi wojewoda wyraził wiele życzeń pod adresem społeczeństwa pomorskiego. Między innymi p. wojewoda zaznaczył, że ambicją Pomorzan powinno być **odegranie większej niż dotychczas roli w życiu państwa.**

— „Niechże wszystko to, co jest wspólnym dobrem i co nas wszystkich jako naród polski łączy, niech nas prowadzi w pracy dla dobra tej oto ziemi. **Przestańmy dzielić ludzi na tych i innych!** Łączmy ich wszystkich i wiążmy w imię dobra wspólnej idei i wspólnej służbie Ojczyźnie. Niech zapanuje harmonia we wszystkich zbiorowych wysiłkach społeczności pomorskiej!"

Przemówienie to znacznie odbiegało od zeszłorocznego, **wojewody Kirtiklisa,** który chciał, aby tylko ludzie jego grupy **„trwali na stanowiskach".** Grupa ta, jak wiemy, już zbankrutowała.

Po wręczeniu odznaczeń zabrał głos Ojciec Solarz, zakonnik, który powiedział m. in.: „Jest rzeczą prawie że obojętną, jak kto z obecnych na tę uroczystość się ubrał. Każdego jednak uderza w oko ta **sutanna księdza,** a **nawet zakonnika** pomiędzy odznaczonymi. Nie jest to bez znaczenia głębszego. **W tej chwili, jak wiemy, cała Europa przełamuje się na dwa obozy. Jedni z Bogiem, inni przeciwko Niemu. W mojej osobie i mojej pracy hasło z Bogiem jest bardzo wyraźne. Wyrazem tego nawet moja sutanna. Odznaczenie, jakie dzisiaj odebrałem z ręki Pana Ministra, ma w mojej osobie jeszcze głębsze znaczenie, niż to, jakie poprzednio podniosłem. To namacalny dowód, że Państwo nasze, rząd nasz nie tylko solidaryzuje się z tym hasłem, którego jestem przedstawicielem, lecz owszem usilnie życzy sobie, by zasady jego realizowano w życiu obywateli.**

Nowy okres „Świtu".

Kinoteatr „Świt" w rękach powstańca wielkopolskiego.

„Romeo i Julia" zapoczątkują serię wspaniałych filmów.

Z prawdziwą przyjemnością możemy podzilić się z Szan. Czytelnikami wiadomością, iż kinoteatr „Świt" przy ul. Prostej przeszedł w ręce nowego właściciela. Jest nim p. **Maksymilian Witt,** powstaniec wielkopolski, stary fachowiec, obeznany w świecie filmowym, wiceprezes Zrzeszenia Właścicieli Kinoteatrów na woj. śląskie i kieleckie. Nowy właściciel, opierając się na swej długoletniej praktyce, doszedł do słusznego mniemania, iż tylko dobre filmy mogą mu zjednać sympatię, — to też — jak już poinformowaliśmy się — zakontraktował szereg pięknych filmów, które niewątpliwie przywrócą kinoteatrowi „Świt" świetny okres z przed 2 lat.

Na inauguracyjnym przedstawieniu w nowym okresie filmowym „Świtu" zobaczymy już w środę jeden z najpiękniejszych filmów doby obecnej „Romeo i Julia" z Normą Sherer w roli tytułowej. Podkreślić należy, iż opinia wszystkich recenzentów i krytyków co do wymienionego filmu jest całkowicie zgodna, określając go, jako „przechodzący najśmielsze oczekiwania". Norma Sherer, po stracie swego męża, wystąpiła w swym życiu po raz ostatni przed obiektywem filmowym, stwarzając przepiękną i niezapomnianą kreację Julii.

W programie znajdują się dalsze następne filmy i to polskie: **„Barbara Radziwiłłówna"** ze Smosarską, **„Wierna rzeka"** z Marią Bogdą, Węgrzynem, Junoszą-Stępowskim i Andrzejewską, „Płomienne serca" — film z życia podchorążych z udziałem nowego „narybku" i **„Pani minister tańczy"** z Polą Mankiewiczówną i Żabczyńskim. Z filmów zagranicznych zobaczymy: Martę Kiepurową w filmie **„Blond-carmen"** (osnutej na tle życia Schuberta), dalej potężny film **„Port-Artur", „Tak się kończy miłość"** i nie przetłumaczony jeszcze na język polski film **„Ertne",** który tak treścią jak i realizacją przewyższa niezapomnianą „Niedokończoną symfonię". Niezwykle pochlebną opinią cieszą się filmy kolorowe **„Droga samotnej sosny"** z Sylwią Sydney i **„Tańczący pirat"** z S. Dunne i Ch. Colinsem. Dalej pełen emocyj film **„Ucieczka Tarzana", „San Francesco"** z C. Gablem i wreszcie **„Dama kameliowa"** z Gretą Garbo.

Opierając się choćby tylko na tym krótkim szkicu śmiało możemy powiedzieć, iż cel — jaki sobie p. M. Witt wytknął — zostanie całkowicie osiągnięty. Jedno z najpiękniejszych kin Torunia „Świt", jako placówka polska kulturalno-rozrywkowa niewątpliwie przejdzie z miejsca w fazę dawnej świetności, — czego z całego serca życzymy.

Kob.

MAKSYMILIAN WITT, właściciel kina „Świt".

Też amator kąpieli...

W dniu wczorajszym na moście Piłsudskiego przystawali i ze zdumieniem obserwowali zachowanie się pewnego osobnika, który w stroju adamowym biegał nad brzegami Wisły w okolicy Kępy Bazarowej. Osobnik ten w pewnej chwili skoczył do wody, zanurzył się, po czym wyskoczył na brzeg. Uczyniwszy to kilkakrotnie, otrząsnął się z wody i pobiegł w kierunku krzaków, gdzie najprawdopodobniej miał ukrytą garderobę. Przechodnie już też więcej go nie zobaczyli.

Zachodzi przypuszczenie, iż osobnik ów hartuje swoje ciało i dlatego z takim zapałem zażywa zimnej kąpieli. Musi być również trochę próżny i lubi być podziwiany, bo chyba ten jeden powód mógł go skłonić do zażywania kąpieli w pobliżu miejsc uczęszczanych — prawie „na oczach" ludzkich.

Jest jeszcze inne przypuszczenie, mniej miłe dla amatora zimnej kąpieli. Ot, po prostu — jak określił warszawiak — pan ten ma „kuku na muniu" — co można tłumaczyć: „ma wróbelki w głowie" albo „spadł na głowę"...

Sądzimy jednak, że w danym wypadku mamy do czynienia z zapalonym sportowcem, który hartuje swoje ciało w zimnych wodach Wisły.

Jeszcze kilka słów o elektrowni miejskiej.

Onegdaj donosiliśmy, jak to w Nowy Rok pewna część miasta pozbawiona została światła, co najbardziej odczuł szpital miejski, w którym w tym czasie operowano dwóch chorych. Szpital po mniej więcej pół godzinie otrzymał światło, za to ulice centralne w rejonie Nowego Rynku pozostały w mrokach do godz. 4,30. Od tej chwili światło jaśniało pełne 20 minut i znów zgasło, by po kilkunastu minutach oświetlić... wzburzone twarze tych, co nie spali, męcząc się przy świecach.

Pisząc o tym, wyraziliśmy przypuszczenie, iż maszyneria elektrowni musi być bardzo zniszczona, ewent. któryś z techników po nocy sylwestrowej jeszcze... zaspany. Jeszcze nie stwierdzono, jak to było. W każdym razie nie życzylibyśmy sobie, aby w przyszłości takie wypadki miały kiedykolwiek miejsce.

Mistrzowska drużyna koszykowa w Toruniu.

W przejeździe przez Toruń na mecz z Estonią mistrzowska drużyna koszykowa Polski K. P. W. Poznań zatrzyma się w Toruniu, gdzie w dniu 4 bm. rozegra dwa mecze z W. K. S. Gdyf i K. S. KPW. Pomorzanin.

Pożary w Toruniu.

W dniu wczorajszym, o godz. 7,30 zawezwana została straż pożarna na ul. Wałdowską 3, gdzie z mieszkania p. K. Lewandowskiego wydobywały się kłęby dymu, wywołując wokół zrozumiałą panikę. Straż pożarna raźno zabrała się do pracy i w ciągu kilkunastu minut ogień całkowicie ugasiła. Okazało się, że strat poważniejszych nie było; spaliła się jedynie część garderoby (dolnej), która zajęła się najprawdopodobniej od papierosa.

Onegdaj spaliła się drwalnia p. A. Zadrużyńskiego we Wrzosach, pow. toruński. Wartość spalonego obiektu oblicza się na 50 zł.

Kronika policyjna.

Talkowski Ludwik, zam. w Rudaku, pow. Toruń zgłosił kradzież 1 aparatu radiowego 4 lampowego, wart. 150 zł.

Kłosowski Ludwik, zam. w Rudaku zgłosił kradzież 1 roweru, wartości 120 złotych.

Czernik Czesław, zam. w Toruniu, ul. Bydgoska 33 złożył na Komis. III znaleziony portfel z dokumentami, książeczki wojskowej, wystawionej na Wiśniewskiego Franciszka, zam. w Podgórzu.

Morgenstern, komandor porucz. Szkoły Podchorążych Maryn. w Toruniu złożył na Komis. I. 1 walizkę z garderobą i bielizną znalezioną przy ul. Mickiewicza i róg Alei 700-lecia.

List Zygmunt, zam. w Toruniu, ul. Słowackiego 67, złożył na Komis. I. znalezione przez niego 2 heble na ul. Bażyńskich.

Spisano 2 doniesienia za przekr. przep. pol. admin., 2 za nielegalne posiadanie broni i ukarano 1 osobę mandatem doraźnym w kwocie 1 zł.

Żadnych imprez sportowych.

Na dzień 3. bm. zapowiedziane były zawody hokejowe, które miały rozegrać KPW Pomorzanin i „Chojniczanka". Oczywiście mecz ten nie mógł dojść do skutku ze względu na odwilż. Poza tym nie było również w tym dniu żadnych innych imprez.

Zebranie Sekcji Propagandowej „Tygodnia Propagandy Polonii Zagranicznej" i zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą odbędzie się 7. bm. o godz. 19 w Domu Społecznym przy ul. Mickiewicza nr. 2-4.

INDYCZKA DŁUŻNIKA.

Wierzyciel przychodzi do dłużnika, którego zastaje przy stale, zajętego krajaniem indyczki.

— No więc, panie, — powiada gość — zapłaci mi pan nareszcie?

— Chciałbym, drogi panie, ale to niemożliwe. Jestem bez grosza, kompletnie bez grosza, nie mam szeląga.

— Gdy się nie może płacić swoich długów, to się nie jada indyczki.

— Niestety, drogi panie! — rzekł dłużnik, podnosząc ze wzruszoną miną do oczu serwetkę, — nie mogłem jej dłużej karmić!

OSTATNIE WIADOMOŚCI

— **Do Rosji sowieckiej** wysłano z samego Wilna w okresie świąt 2 tysiące paczek z żywnością i odzieżą.

— **Dwunastu przedstawicieli polskiego ministerstwa komunikacji,** z wiceministrem Bobkowskim na czele, zwiedziła w Niemczech dworce kolejowe w Kolonii i Dyseldorfie.

— **W Rochlitz (Saksonia)** samochód ciężarowy wpadł na spadzistej szosie na skutek zepsucia się hamulca w pełnym pędzie na dom. Wóz przebił front domu, przygniatając trzy osoby, które poniosły śmierć.

— **Strajk w przemyśle samochodowym w Detroit** ogarnął 34 tysięce robotników w 7 fabrykach, należących do „General Motors“.

— **Rząd meksykański** wyznaczył Trockiemu jako miejsce zamieszkania willę, znajdującą się za miastem, a to w obawie przed możliwościami zamachu na życie Trockiego.

— **Liczba aresztowanych w Rosji** obywateli Rzeszy niemieckiej wynosi 38 osób, w tym 15 w Leningradzie. Władze sowieckie nie udzielają wyjaśnień o przyczynach aresztowań.

—::—

Żydowski adwokat — bluźniercą.

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł adw. warszawski **żyd** Józef Littauer, **oskarżony o bluźnierstwo.** Według aktu oskarżenia, adw. Littauer, **znany działacz socjalityczny i wolnomyślicielski,** był tłumaczem dzieła pt.: „Życie Jezusa“. Tłumaczenie to było drukowane na łamach czasopisma „Wolnomyśliciel Polski“ obecnie zawieszonego.

Klasztor OO. Paulinów na Jasnej Górze w Związku z treścią tłumaczenia **nadesłał protest do prokuratury warszawskiej,** domagając się oficjalnie wytoczenia sprawy karnej adw. Littauerowi, co też nastąpiło. Prócz adw. Littauera oskarżony jest także były redaktor „Wolnomyśliciela“, Józef Wroński.

Ze względu na momenty wystąpień antykatolickich i obrazy religii, sprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Kto obraża uczucia katolickie na każdym kroku: zawsze żyd!

Żyd skazany na rok więzienia

Sąd uznał, że adw. Littauer z pełną świadomością dopuścił się publicznego bluźnierstwa w przekładzie książki Couchoud'a pt.: „Tajemnica Jezusa“, drukowanej w odcinkach w „Wolnomyślicielu polskim“ **i skazał go za to na rok więzienia, bez zawieszenia kary.**

Przy choince

zginęło tragicznie dwoje dzieci.

W okresie świątecznym wydarzyły się dwa tragiczne wypadki podczas zapalania choinek, przez pozostawione bez opieki dzieci.

W Płocku w mieszkaniu Grabarczyków 8-letnia Marcysia Grabarczykówna, podczas nieobecności rodziców zapalała świeczki na choince, od których zapaliła się na dziewczynce sukienka. Dziecko wkrótce zmarło.

Podobną śmierć poniosła 5-letnia Teresa Świerczyńska z Włocławka, która zmarła w pół godziny po wypadku.

* * *

Gdybyśmy wrócili do starej polskiej tradycji budowania **szopek** (ze żłóbkiem) a zarzucili **germańskie** choinki, nie byłoby co rocznie ofiar śmierci dzieci na skutek pożarów.

Nowy szef floty francuskiej

Dowódcą francuskiej marynarki wojennej został mianowany wiceadmirał Darlan.

Wznowienie zajęć w wyższych uczelniach Warszawy.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.). Zgodnie z zarządzeniami rektorów wyższych uczelni w Warszawie, w poniedziałek, dnia 4 bm. **wznowione są zajęcia w większości wyższych uczelni w stolicy, które zawiesiły wykłady w pierwszych dniach grudnia po głośnych zajściach.** Wobec skrócenia feryj Bożego Narodzenia, dziś rozpoczęły się wykłady: na Politechnice Warszawskiej, Szkole Głównej Handowej i Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Również wznowione będą zajęcia w b. tygodniu na Akademii Stomatologicznej, gdzie zawieszenie wykładów objęło tylko pierwszy rok studiów. Zajęcia na pierwszym roku Akademii Stomatologicznej, jak i dalszych kursach rozpoczną się w piątek, dnia 8 bm. **Według przewidywań już w b. tygodniu ukaże się zarządzenie o wznowieniu wykładów i ćwiczeń praktycznych na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, zaraz po zakończeniu formalności wpisowych. Mają się one rozpocząć w przyszły poniedziałek, dnia 11 bm.**

Brat zastrzelił siostrę.

Tragiczny wypadek w Gnieźnie.

Gniezno. (ap) W ub. sobotę o godz. 13 powiadomiono policję, że przy ul. Warszawskiej 26 brat zastrzelił siostrę. Przybyli natychmiast na miejsce sędzia śledczy Węclewicz, kier. wydz. śledczego PP. Buszkiewicz, lekarz dr Lazarowicz i sprawozdawca „Dziennika Bydgoskiego“.

Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Na podłodze w pokoju jadalnym pp. Białkiewiczów leżały w kałuży krwi zwłoki 31-letniej **Teresy Białkiewiczówny,** kierowniczki sklepu spożywczego, własność jej rodziców. Zastrzelił ją najmłodszy jej brat, **16-letni Stanisław,** uczeń miejscowej szkoły handlowej. Przebieg tragicznego wypadku był następujący:

Starszy brat Stanisława, Wacław, podporucznik jednego z pułków w Dęblinie, spędzał swój urlop świąteczny w Gnieźnie u swoich rodziców. Kiedy on przebywał w drugim pokoju, młodszy brat wziął do ręki jego browning kal. 6,35 i począł nim manipulować. Krótko trwała ta manipulacja — padł strzał.., strzał tragiczny. **Kula trafiła w środek czoła bawiącej z nim w pokoju jadalnym siostry Teresy.**

Ugodzona kulą usunęła się martwa na podłogę. Brat mimowolnego zabójcy, oficer, udał się natychmiast do plutonu żandarmerii, by zgłosić o tragicznym użyciu jego broni przez brata, który znajduje się jeszcze w areszcie policyjnym. Będzie on odpowiadał przed sądem z wolnej stopy, za nieumyślne dokonanie zabójstwa.

Rozpacz starych rodziców jest ogromna. Pogrzeb śp. Teresy odbędzie się w najbliższą sobotę.

ŁAKOCIE

nie wystarczają! — Rozwijającemu się organizmowi dziecka potrzeba wszystkich składników odżywczych niezbędnych do budowy krwi, kośćca i mięśni. Prawdziwym budulcem wzrostu jest

OVOMALTYNA

Dra WANDERA

bogata w witaminy odżywka o doskonałym smaku.

OVOMALTINE

147

UDELIKATNIA i WYBIELA RĘCE KREM PRAŁATÓW „PERFECTION“

Ks. Lippe już nie jest Niemcem

tylko Holendrem.

Amsterdam, 4. 1. (PAT.) Urzędowe holenderskie biuro prasowe ogłasza następujące oświadczenie: Ks. Bernard zur Lippe-Biesterfeld nie życzy sobie, aby na jego cześć grano tzw. pieśń Lippe-Detmold. Twierdzenie, że pieśń ta stanowi hymn księstwa Lippe Detmold, jest fałszywe. **Książę otrzymał obywatelstwo Holandii, czuje się Holendrem i wobec tego należy przy nim grać wyłącznie hymn narodowy holenderski.**

Ostre ataki prasy niemieckiej na ks. Lippe-Biesterfeld.

Berlin, 4. 1. (PAT.) Osoba księcia Bernarda zur Lippe Biesterfeld wobec znanych zajść w Holandii **nie przestaje zajmować niemieckiej opinii publicznej.** Od początkowych wyrazów sympatii, jakie słychać było pod adresem księcia, gdy wiadomym się stało o jego zaręczynach z księżniczką holenderską, odbijają jaskrawo dzisiejsze nastroje. Po antynarodowo-socjalistycznych zajściach w Holandii oczekiwano tu, jak się zdaje, iż książę jako Niemiec potępi zachowanie się pewnych kół holenderskich. Tymczasem książę Bernard **odseperował się wyraźnie od Niemiec,** oświadczając, że poczuwa się **jedynie i wyłącznie do przynależności do państwa holenderskiego.**

Oświadczenie to przedrukowało niemieckie biuro informacyjne, dodając krótką a chłodną uwagę, że **„nie wymaga ono dalszych komentarzy“.**

Według doniesień z Holandii, **emigranci żydowscy** z Niemiec organizują rzekomo **zbiórkę na dar ślubny dla młodej pary książęcej.** Niemiecka prasa urzędowa wyraża się o fakcie tym z najwyższym oburzeniem, atakując zarówno „macherów żydowskich, potępianych najostrzej przez przyzwoitą część ludności“, jak i przyszłego księcia małżonka.

„Völkischer Beobachter“ przypomina, że człowiek ten **„kroczył również niegdyś w szeregach ruchu, którego symbol stał się ostatnio w Holandii przedmiotem niesłychanej zniewagi“.**

* * *

Książę Lippe był... członkiem SS!!!...

80-letni starzec wypadł z pędzącej lux-torpedy.

Zdarł sobie jedynie naskórek.

Częstochowa. W lux-torpedzie, biegnącej z Warszawy do Katowic, jechał wśród innych pasażerów przedstawiciel jednej z poważnych firm handlowych i członek komisji rewizyjnej fabryki „Stradom“ w Częstochowie, 80-letni M. Zundelewicz. 2 bm. obchodził on rocznicę swych urodzin, wypijając na tej uroczystości w Warszawie dość poważną ilość alkoholu.

Gdy torpeda z szybkością 100 km przejeżdżała pomiędzy Rudnikami a Częstochową, Zundelewicz wyszedł na korytarz i przez dłuższy czas do przedziału nie wracał. Zaniepokojeni współtowarzysze podróży zawiadomili o zniknięciu starca dyżurnego ruchu w Częstochowie. Najprawdopodobniej Zundelewicz podchmielony nie zdawał sobie sprawy, iż torpeda jest w biegu i zdawało mu się, że znajduje się na dworcu w Częstochowie, wobec czego zamierzał wysiąść. Naturalnie wypadł na tor.

Z Częstochowy wyruszyła natychmiast na poszukiwanie pasażera lokomotywa, która zatrzymała się koło Rudnik i tutaj służba kolejowa znalazła siedzącego na skarpie Zundelewicza. Na pytania Zundelewicz początkowo nie odpowiadał, następnie zaś opowiadania jego pozwoliły stwierdzić, iż nie jest on przytomny. Po przewiezieniu do szpitala, starzec stracił przytomność. Lekarze stwierdzili, iż poza lekkim zdarciem naskórka na głowie, nie doznał Zundelewicz poważniejszych obrażeń. Prawdopodobnie jednak nastąpił u niego wstrząs mózgu.

Płonący samolot spadł na dom i zranił 3 dzieci.

Nowy Jork, 4. 1. W piątek runął w czasie lotu z Virginii do Alabamy samolot wojskowy z 3 oficerami na pokładzie. W sobotę znaleziono samolot rozbity i spalony w odległości 40 mil od Birmingham. Załoga była martwa.

Inny wojskowy samolot bombowy stanął w płomieniach wkrótce po starcie z lotniska na Long Island. Pilot uratował się przez skok ze spadochronem. Płonący samolot runął na dom mieszkalny, przy czym troje dzieci odniosło ciężkie rany.

Eksplozja 30 skrzyń z dynamitem.

Meksyk, 4. 1. (PAT.) W miejscowości Santo-Domingo pod Chihuahua nastąpił wybuch 30 skrzyń z dynamitem, który był przeznaczony do rozsadzania skał granitowych przy budującej się drodze górskiej. Na skutek wybuchu zniszczone zostały baraki robotników. 20 robotników poniosło śmierć.

Zgon wybitnego dziennikarza i działacza narodowego w Poznaniu

W Poznaniu zmarł przeżywszy lat 51 znany dziennikarz i publicysta, generalny sekretarz Związku Polskiego i były poseł **śp. redaktor Jan Marweg.** Śmierć tego wybitnego dziennikarza i działacza narodowego wszędzie odbiła się bolesnym echem.

Śp. red. Marweg urodził się jako syn poważnej rodziny mieszczańskiej w r. 1885 w Ostrzeszowie. Nauki gimnazjalne pobierał w Kępnie, po czym studiował technikę w Mittweidzie w Saksonii. Porzucił jednak po pewnym czasie to studium, by się poświęcić zupełnie zawodowi dziennikarskiemu. Udał się do Krakowa i dalej do Lwowa, pracując o własnych siłach nad uzupełnieniem swego wykształcenia.

Pracy redakcyjnej oddawał się od roku 1904 w lwowskim „Słowie Polskim“, następnie przeszedł do redakcji „Kuriera Poznańskiego“.

W roku 1922 został śp. Jan Marweg wybrany posłem z okręgu toruńskiego na Pomorzu i reprezentował go w Sejmie aż do roku 1927.

Zmarły odznaczał się zawsze jako organizator i działacz społeczny i narodowy niezwykłą bezinteresownością. Na rzecz ogółu nie szczędził nigdy sił własnych oraz w miarę możności środków osobistych.

W ostatnich miesiącach swego życia niestrudzony działacz społeczny zabrał się do zorganizowania w Związku Polskim akcji osiedlenia nadmiaru kupiectwa i rzemiosła polskiego z Wielkopolski w innych częściach kraju, celem odżydzenia miast i miasteczek. Niestety śmierć przerwała owocną jego pracę. Cześć pamięci zasłużonego Polaka!

Chłopi pobili sekciarzy.

Wilno. 25 grudnia przybyli po południu do mieszkania parobka w majątku Stymonie Jana Błażewicza członkowie sekty badaczy pisma św. Franciszek Lenard, Michał Opoczyński, Jan Rodziewicz i Antoni Kazaryn. Wspólnie postanowili urządzić w Stymonie zebranie ludności w celu propagowania zasad swej sekty.

Błażewicz wynajął we wsi Stymonie u Jana Kosawicza lokal na zebranie i zaprosił miejscową ludność na godzinę 18. Gdy przybyło około 40 osób, zebranie zagaił Lenard, który okazał jakieś zaświadczenie upoważniające go do zwoływania zebrania, po czym przystąpił do czytania ewangelii i tłumaczenia jej. Prócz Lenarda przemawiali jeszcze Opoczyński i Rodziewicz, przy czym wszyscy trzej **obrażali uczucia religijne przybyłych katolików.** Równocześnie wzywali obecnych do zapisywania się na członków sekty.

Przemówienia te **wywołały oburzenie wśród zebranych i na ich żądanie sekciarze opuścili lokal.** Na ulicy, gdzie było sporo ludzi ze Stymonia i sąsiedniego Studzieńca (gm. smorgońska), **sekciarze zostali pobici, wobec czego ukryli się** w mieszkaniu Błażewicza, — znajdującym się w odległości 250 m od wsi. Chłopi pobiegli za nimi, wybili szyby w oknach i połamali ramy okienne. **Wobec tak groźnej postawy ludności sekciarze uciekli w kierunku swoich wsi** i dopiero wówczas wieśniacy uspokoili się i rozeszli.

Policja pociągnęła sekciarzy do odpowiedzialności karnej. Okazuje się, że lud polski na wskroś katolicki umie reagować!

—::—

RUGBYŚCI NIEMIECCY POKONALI WŁOCHÓW.

Mediolan. W dniu 1 stycznia odbył się w Mediolanie międzypaństwowy mecz rugby pomiędzy drużynami Włoch i Niemiec.

Zwyciężyła drużyna niemiecka w stosunku 6:3.

Groźny pożar w fabryce Pfefferkorna.

Strażakom pracującym w maskach gazowych udało się zlokalizować pożar.

Znowu naszej dzielnej straży pożarnej mamy do zawdzięczenia, iż groźny pożar, jaki wybuchł wczorajszej niedzieli przed południem **w fabryce skrzynek radiowych Pfefferkorna przy ul. Promenada** nie przybrał większych rozmiarów, dzięki czemu udało się ochronić od zniszczenia poważny warsztat pracy, zatrudniający **około 350 pracowników.** Szczegóły przedstawiają się jak następuje:

W piwnicy nowego gmachu fabrycznego, dzierżawionego przez firmę Pfefferkorn a stanowiącego własność braci **Wacława i Hipolita Kończaków** (teren fabryczny dawnej **„Piabamy")** prawdopodobnie wskutek zaprószenia ogniem przez nieuwagę zapalił się papier kartonowy, służący do opakowania skrzynek radiowych, wyrabianych na eksport do Anglii. Stróż nocny spostrzegł krótko przed 8 rano dym w piwnicy i próbował telefonicznie zaalarmować straż pożarną, lecz nie udało mu się tego dokonać, gdyż nie znał się na nowoczesnym automatycznym sposobie telefonowania. Sam więc zabrał się do gaszenia, nosząc wodę wiadrami — z braku wodociągów! — z dość odległej studni. Nie dużo to jednak pomogło. Przybyły w międzyczasie drugi stróż zawiadomił kierownika magazynu, który natychmiast zaalarmował straż pożarną. Już w kilkunastu minutach po zaalarmowaniu o godz. 9,30, straż z niezwykłą szybkością zajechała na miejsce pożaru wraz **z komendantem p. Wozignojem,** który kierował akcją ratunkową. W straży zorientowano się natychmiast i zabrano dwa beczkowozy zapełnione wodą, potrzebną do gaszenia pożaru.

Nie łatwy był dostęp do źródła ognia. Akcję bardzo utrudnił gryzący dym zapełniający piwnicę, lecz strażacy nie bacząc na niebezpieczeństwo posuwali się odważnie naprzód, przy czym **jednego z strażaków lekko zatrutego dymem** musiano wynieść z piwnicy. Na szczęście udało się go uratować. Przy pomocy **masek gazowych i aparatów tlenowych** strażacy w końcu dotarli do źródła pożaru i ugasili palące się papiery i kartony. Pożar był bardzo groźny i gdyby nie wytężona akcja ratunkowa naszych dzielnych strażaków płomienie dostałyby się na górne kondygnacje i niewątpliwie cały dwupiętrowy budynek fabryczny uległby zniszczeniu. Tak więc dzięki energicznej akcji strażaków w przeciągu dwóch godzin pożar zupełnie został zlikwidowany.

Krótko po przybyciu straży pożarnej na miejsce pożaru przybył również **prezydent Barciszewski,** żywo interesując się losem zagrożonej fabryki. Pierwsza była na miejscu policja z p. **komisarzem Fąferkiem.** Spaliła się jedynie większa ilość papy falistej do opakowania aparatów radiowych, tak, że szkoda wynosi tylko kilkaset złotych. Poza tym wyłamano kilka ram okiennych i powybijano kilkanaście szyb. Wczorajszy pożar niech będzie ostrzeżeniem dla zarządu miejskiego, ażeby czym prędzej w okolice fabryki postawić sygnalizator a przede wszystkim rozszerzyć tam sieć wodociągową.

—::—

Dla narciarzy.

Jak co roku, ukazał się już **Kalendarz Narciarski PZN. na sezon 1936/37.**

Kalendarz ten wydawany przez Polski Zw. Narciarski od lat dziewięciu, stanowi świadczenie, jakie Związek członkom swym bezpłatnie ofiarowuje.

Kalendarz zawiera szereg wyczerpujących informacyj z zakresu organizacji PZN. i turystyki narciarskiej, jak np. listę towarzystw związkowych z adresami, listę sędziów i nauczycieli narciarstwa PZN., listę przodowników Odznaki Górskiej, spis schronisk i stacyj narciarsko-turystycznych, spis wydawnictw narciarskich, poradnik narciarski itd.

Zbudź się MŁODSZA jutro rano

NOWA ODŻYWKA KOMÓREK ODŻYWIA SKÓRĘ PODCZAS SNU

Zdumiewający wynalazek

Gładka skóra pozbawiona zmarszczek w wieku 60-ciu lat! Kobiety 50-cioletnie wyglądające taksamo młodo prawie jak ich corki! Napozór zdawałoby się, że są to cuda, a jednak jest to dziś możliwe dzięki zdumiewającemu wynalazkowi Profesora Stejskal z Uniwersytetu Wiedeńskiego. Zmarszczki tworzą się, gdyż z wiekiem komórki skóry tracą pewne żywotne odżywcze składniki. Mogą one być obecnie przywrócone skórze. Prof. Stejskal wydobył tę cenną odżywkę komórek ze starannie wybranych młodych zwierząt. Zwie się ona Biocel i jest obecnie zawarta w odżywczym Kremie Tokalon koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Przez stosowanie go skóra jest odmłodzona, linje i zmarszczki szybko znikają. Kobiety 50-cioletnie mogą z łatwością w ciągu kilku tygodni osiągnąć wygląd o 10 lat młodszy, Kremu zaś Tokalon koloru białego (nie tłusty) należy używać w ciągu dnia. Rozpuszcza wągry; ściąga rozszerzone pory; czyni z najbardziej szorstkiej i ciemnej skóry — białą, gładką i delikatną. Szczęśliwy wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.

Policja na gwiazdkę bezrobotnym.

W tegorocznej akcji niesienia pomocy bezrobotnym, jedna z poważniejszych miejsc zajęła policja państwowa.

Rodzina Policyjna w Bydgoszczy dożywia własnym kosztem 76 dzieci rodzin bezrobotnych, przyrządzając dla nich smaczne i pożywne obiady. Członkowie Rodziny Policyjnej urządziły kwestę po domach i sklepach, zbierając znaczną ilość gotówki oraz darów w naturze. Nie tylko w Bydgoszczy, ale również i w powiecie panie z Rodziny Policyjnej zajęły się zbieraniem datków, aby obdarować nimi dzieci rodzin bezrobotnych na gwiazdkę w takich szczególnie miejscowościach, gdzie bezrobocie jest najbardziej nasilone, jak **w Solcu Kujawskim, Fordonie i Koronowie.** W ten sposób zebrała Rodzina Policyjna ogółem w gotówce **1.332,69 zł,** a w naturaliach, t. j. ciepłej bielizny, odzieży i żywności na około **250 zł.**

W sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy Rodzina Policyjna urządziła **gwiazdkę** dla tych dzieci, przy czym obdarowała z górą **200 dzieci,** w tym część z Przytułka Miejskiego, resztę ze szkół. Dzieci otrzymały ciepłą bieliznę, odzież i obuwie. Rozdanie gwiazdki poprzedziło przemówienie p. **komendanta.** Pozostałą ilość zebranej gotówki, komenda policji przekazała miejscowe darkami.

W dniu 24 grudnia odbyła się **wieczerza wigilijna w koszarach policyjnych.** W jadalni koszarowej, zebrali się wszyscy skoszarowani policjanci-kawalerowie, dla spożycia tradycyjnej wieczerzy. Uroczystość zaszczyciły swoją obecnością panie z Rodziny Policyjnej z panią komisarzową Kowalską na czele, poza tym p. komendant Kowalski wraz z wszystkimi oficerami. Po opłatku odśpiewano wspólnie kilka kolęd, przy akompaniamencie własnej orkiestry. Uroczystość minęła w podniosłym nastroju. mu komitetowi niesienia pomocy bezrobotnym, do dyspozycji.

Społeczna działalność Rodziny Policyjnej ma daleko szerszy zasiąg, i tak: zarząd pragnąc przyjść z pomocą **wdowom i sierotom po zmarłych policjantach,** obdarował je na gwiazdkę własnym kosztem. Obdarzono 32 osoby.

Osobno odbyła się gwiazdka dla dzieci **przedszkola Rodziny Policyjnej.**

W pięknie przybranej świetlicy ustawiono choinkę i na zaimprowizowanej scenie dzieci odegrały jasełkę oraz zadeklamowały wierszyki pod kierownictwem freblanki p. Liebertówny. Po ukończeniu części artystycznej, nadesłał gwiazdor aniołków z podarkami.

Razem młodzi przyjaciele!

W noworocznym numerze „Dziennika" ukazała się wzmianka, która rzuciła światło na nowe ustosunkowanie się młodzieży akademickiej do świata pozaakademickiego, do świata ludzi starszych.

Mówiło się dotąd „my i wy". Kompromis wykluczony. Dążenia, zamiary, zapatrywania odmienne.

Czyżby to była prawda, że i my starzy i wy młodzi powiemy jednogłośnie „my!"? Czyżby przeminął czas, kiedy podzielać zdanie człowieka starszego i doświadczonego było wstydem i okrywało śmiesznością?

Wy wyciągnęliście rękę do zgody — my ją przyjmujemy z ochotą.

Wasz **reprezentacyjny bal** (5 stycznia, Hotel Pod Orłem) niech będzie terenem naszego wspólnego porozumienia.

Amicus.

W uznaniu wielkich zasług cenionego działacza Bolesława Kasprowicza.

W dniu 29 grudnia 1936 r. wręczyła delegacja Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni i Związku Fabrykantów w Bydgoszczy dyplom honorowy zasłużonemu działaczowi społecznemu p. Bolesławowi Kasprowiczowi z Gniezna za 25-letnią pracę na terenie samorządu gospodarczego.

Wręczenia dyplomu dokonał w obecności wicedyrektora Izby Cieślińskiego i dyr. Związku Fabrykantów Palickiego, wiceprezes Izby i prezes Związku Fabrykantów dr. Konrad Kasperowicz, który w dłuższym przemówieniu podkreślił wybitne zasługi jubilata z czasów niewoli, jak również w latach Polski Odrodzonej, zaznaczając, że w uznaniu jego owocnej pracy już b. Izba Bydgoska, w której pracował 22 lata, nadała mu słusznie tytuł prezydenta honorowego.

Z wzruszeniem podziękował p. Kasprowicz za pamięć i odznaczenie ze strony Izby gdyńskiej, z której terenem działania łączą go wspomnienia walki o polski stan przemysłu i handlu.

Podziękowanie.

F-y Wedel, Lukullus, Kama, M. Przybylski i jedna niewymieniona raczyły przeznaczyć za moim pośrednictwem dla biednych dzieci znaczniejszą ilość cukrów i słodyczy na gwiazdkę.

Cukry te rozdzieliłam pomiędzy dzieci w Solcu Kuj., ochronki w Fordonie i Domu Sierot S.S. Dominikanek w Mielżynie, pow. gnieźnieńskim.

Imieniem biednej, a uszczęśliwionej z darów dziatwy składam wymienionym PT. Firmom serdeczne podziękowanie.

H. Suska, starościna.

P. prez. Barciszewski przemówi dzisiaj z bydgoskiego studia radiowego.

W poniedziałek, 4 stycznia, Bydgoszcz przemówi po raz pierwszy na falach eteru. Mianowicie z nowozbudowanego studio radiowego o godz. 18 wygłosi przemówienie o znaczeniu Bydgoszczy p. prezydent m. Bydgoszczy Leon Barciszewski.

Prelekcja p. prezydenta Barciszewskiego, która nosi tytuł „Rola Bydgoszczy w życiu Pomorza", będzie **transmitowana przez wszystkie rozgłośnie „Polskiego Radio".**

Dzisiejsza inauguracja studia radiowego jest ważnym momentem w życiu kulturalnym Bydgoszczy. **Głos Bydgoszczy będzie nareszcie usłyszany przez całą Polskę.**

PROGRAMY RADIOWE

Wtorek, 5 stycznia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Kolęda. **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** „W szybkich tempach" (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Przerwa. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Programy lokalne. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** Programy lokalne. **13,00—15,00:** Przerwa. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** Skrzynka P. K. O. **16,30:** Koncert zespołu H Adamskiej-Grossmanowej. **17,10:** „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w oprac. Marii Kuncewiczowej. **17,25:** R. Schumann: Sonata d-moll. Wyk.: Trombini-Kazuro — fortepian, Józef Jarzębski — skrzypce. **17,50:** „Gdzie moje okulary?" — monolog Józefa Czyścieckiego. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** „Sport w Gnieźnie" — pogadankę wygłosi red. Wł. Prytyś (z Poznania). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Dyskutujemy: „O granice odbronzowywania" — audycję zagai Jan Emil Skiwski. **19,20:** Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. **19,55—20,00:** Przerwa. **20,00:** „Dumki i tańce polskie" — koncert orkiestry symf. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego z udz. Anieli Szlemińskiej, Michała Zabejdy-Sumickiego (śpiew) i Stanisława Tawroszewicza (skrzypce). Tr. do Wiednia. **21,45:** Żeglarz po morzu Ciemności (Stefan Grabiński), szkic literacki Karola Irzykowskiego. **22,00:** „Żartów moc wielka za pół rubelka" — audycja muzyczna Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). **22,45:** Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: „Parę informacyj". **7,30:** „Świąteczne nastroje". — Koncert zespołu Niny Mańskiej (z Warszawy). **12,03:** Melodia za melodią" (płyty). **12,50:** Pomorska gazetka rolnicza. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,16:** Koncert reklamowy. **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** Z utworów Claude Debussy'ego (płyty). **16,00:** „Wyprawa kociewiaków na Starogard" felieton wygł. Stan. Wałęga. **18,20:** Coraz niżej (płyty). **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,00: Muzyka. **Deutschlandsender. 19,00:** Wesoła audycja muzyczna z motywów J. Straussa. **Luksemburg. 19,15:** Muzyka lekka. **Belgrad. 20,00:** „Boże Narodzenie" oratorium Bacha. **Kolonia. 20,10:** „Z nowszych i starszych operetek". Koncert rozrywkowy. **Stutgart.** „Cyganeria" opera Pucciniego. **Bruksela flam.** Koncert orkiestry salonowej. **Paris PTT. 21,30:** Koncert wieczorny. **Ryga. 21,15:** Muzyka operowa. **Deutschlandsender. 22,30:** „Nocna muzyczka". **Hamburg. 22,30:** Muzyka lekka i ludowa. **Królewiec. 22,40:** Koncert rozrywkowy. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Rzym. 23,30:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Tuluza. 24,00:** Marsze wojskowe.

Przy zaparciu stolca, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnym złem samopoczuciu naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** powoduje wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących. Zalecana przez lekarza.

— **Sprostowanie.** W artykule prof. J. Wolfa: Gdy na zamku bydgoskim umierał wnuk króla Kazimierza W., zakradły się błędy drukarskie: przy końcu szpalty 1-ej: z córką w. ks. lit. Olgierda: **Kenną,** nie Ilewną; w szpalcie drugiej: u papieża, na dworze **awinionskim,** nie ormiańskim; w szpalcie ostatniej: ziemię dobrzyńską, bydgoską i **wałecką** (nie notecką); nie Wałgoszcz, ale Wołgoszcz; nie Jaszko z Czarnkowa, ale **Janko.**

— **Biblioteka francuska** „Alliance française" w Gimn. Kopernika zawiadamia, że jest na nowo otwarta od 7. bm. codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Poleca nowości beletrystyczne, ilustracje, dzienniki i tygodniki. Opłata 1 zł miesięcznie. (157

— **Kursy języka angielskiego** w Gimn. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa pod dyr. p. J. Podoskiej przyjmują zapisy na nowy kurs początkowy. Również przyjmuje się jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy. Sekretariat otwarty począwszy od 7. bm. codziennie wieczorem od godz. 6—8. Kursy rozpoczynają się 7. bm. to jest w czwartek. Warunki przystępne. (158

— **W styczniu bezpłatnie** uczęszczać może każdy na francuski kurs początkowy. Sekretariat Francuskich Kursów w Gimn. Kopernika założony i subwencjonowany przez Rząd Francuski z dn. 7. bm. otwarty codziennie od godzż 6—8, przyjmuje jeszcze zapisy na nieliczne wolne miejsca na kursy: elementarny, średni i wyższy. Opłata zniżona wynosi od 2—4 zł miesięcznie. (159

— **Dla bezrobotnych.** Zł 5,— zamiast kwiatów na grób śp. inż. Włodzimierza Stulgińskiego złożył p. Konstanty Rzanny na pomoc zimową bezrobotnym.

— **Podczas obchodu gwiazdkowego kelnerów** otrzymał najwyższe odznaczenie i dyplom uznania za pracę p. **Stanisław Swędra,** założyciel i pierwszy prezes oddziału bydgoskiego Związku zawodowego pomocników gastronomicznych.

Obchody gwiazdkowe.

W zakładach przemysłowych Centra.

Zakłady przemysłowe Centra w Poznaniu, których właścicielem jest znany przemysłowiec p. Wacław Tomaszewski, urządziły dnia 19 grudnia br. w sali Królowej Jadwigi w Poznaniu piękną Gwiazdkę dla robotnic i robotników zatrudnionych w tych zakładach. Gwiazdkę tę urządza p. Wacław Tomaszewski wspólnie z swoją żoną, dla dzieci robotników i robotnic, w wieku do lat czterech, które to dzieci korzystają w Stacji Opieki nad Dziećmi, mieszczącej się przy fabrykach Centra, Małe Garbary 8 ze stałej opieki lekarskiej i pielęgniarskiej. Z wygłoszonego sprawozdania wynika, że dzieci, korzystających w tej chwili z opieki sanitarnej w Centrze było w tym roku 150, a przybyło w roku bieżącym przeszło 40 dzieci. Każde dziecko nowonarodzone otrzymuje dużą wyprawkę, korzysta z opieki lekarskiej i pielęgniarskiej a matka otrzymuje stale pół litra mleka dziennie na każde dziecko. Państwo Tomaszewscy ponad to przychodzą z pomocą zatrudnionym w ich zakładach robotnikom i robotnicom, wypłacając im gwiazdkę pieniężną, zależnie od przepracowanych lat w ich fabrykach. Poza tym otrzymują rodzice na każde dziecko do lat 4 pięć kilo najpotrzebniejszych artykułów spożywczych na gwiazdkę. Niektórzy rodzice otrzymali nawet trzy takie paczki żywnościowe. Robotnice i robotnicy fabryczni odegrali szopkę betlejemską z muzyką, śpiewami, tańcami. Całość była podniosła, uroczysta, w nastroju rodzinnym.

W Rodzinie Rezerwistów.

Obchód zaszczycił swą obecnością ks. kanonik Schulz. Po serdecznej przedmowie przewielebny dzielił się opłatkiem z członkiniami zarządu i wszystkimi obecnymi. Przewodnicząca p. Montrymowicz życzyła rodzinom rezerwistów zdrowia i pomyślności. Dzieci wypełniły program pięknymi wierszami. Potem gwiazdor obdarował wszystkie obecne dzieci paczkami.

U Sokołów jachcickich.

W drugie święto Bożego Narodzenia urządził Sokół II wspólnie z sokolicami uroczysty obchód gwiazdkowy dla swych członków. Po zagajeniu obchodu przez prezesa p. **Kołackiego** odczytano odezwę kapelana Sokolstwa Polskiego oraz wysłuchano z uwagą okolicznościowego przemówienia p. **prof. Albrychta**, wiceprezesa okr. V-go. Wśród serdecznego nastroju obecni łamali się opłatkiem, później podczas raczenia się kawą i plackiem nastąpiły piękne deklamacje pp. **Ćwikowskiego, Baranowskiej i Duśki Kołackiej.** Szczególnie podobał się występ muzyczny dzieci, które pod kierownictwem p. **Woźniaka** odegrały przy zapalonej choince szereg pięknych kolęd. Udatne występy sokolic i najmłodszych członków Sokoła uzupełniły drugą część programu. Wreszcie przybył gwiazdor (p. **Cyganek K.**), który wśród powszechnej wesołości, nie szczędząc razów, rozdzielił moc podarunków. Obchód został zakończony odśpiewaniem hymnu sokolego, po czym odbyła się miła zabawa towarzyska.

K. C.

Młody kupiec zbożowy targnął się na życie.

W ub. sobotę po południu w jednym z hoteli bydgoskich targnął się na życie 27-letni kupiec zbożowy Witold Rekowski z Lubonia pod Poznaniem, przecinając sobie żyletką tętnicę u lewej ręki. Personel hotelowy znalazł desperata leżącego w łóżku w wielkiej kałuży krwi. Zawezwana karetka pogotowia ratunkowego przewiozła go do lecznicy miejskiej. Wobec wielkiego upływu krwi stan jego jest groźny. Przyczyną zamachu samobójczego była skrajna nędza spowodowana bezrobociem.

—::—

— **Reprezentacyjny wieczór karnawałowy Polskiego Białego Krzyża.** Zamiast balu urządza Polski Biały Krzyż w dniu 16 stycznia w salach Szkoły Podchorążych wieczór karnawałowy, który niewątpliwie zgromadzi całą elitę miejscowego społeczeństwa. Imprezy karnawałowe P. B. K. cieszą się bowiem ustaloną renomą.

— **Od wydawnictwa. Ze względu na obfitość materiału aktualnego i trudności techniczne, dokończenie powieści tygodniowej „Wielka gra", zamieścimy w najbliższy piątek. Następna powieść jest już w przygotowaniu i ukaże się w właściwym terminie.**

— **Uwaga, studenci Uniwersytetu Poznańskiego.** Przypominamy wszystkim kolegom z Uniwersytetu Poznańskiego, że dzisiaj, w poniedziałek, 4. bm., o godz. 20 w salce kawiarni Berendta odbędzie się zebranie konstytucyjne, celem założenia koła przy U. P. Ze względu na konieczność istnienia takiej organizacji spodziewamy się jak najliczniejszej frekwencji. Komitet.

— **Sekretariat Funduszu Obrony Narodowej** podaje do wiadomości swoim ofiarodawcom, że notatka, która się ukazała w kilku stołecznych dziennikach w dn. 28 i 29 grudnia 1936 r., jakoby FON. przerwał akcję zbiórki na dozbrojenie naszej Armii jest nieprawdziwa i przez FON. nie podana. Sekretariat FON. zawiadamia, że ofiary gotówkowe nadal przyjmuje PKO. konto czekowe nr. 6. Papiery wartościowe należy składać na rachunek depozytowy w Banku Polskim oraz ich oddziałach na terenie całej R. P. lub w PKO.

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 4 stycznia.

Godz. 16,00: **Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia przy Farze.** Zebranie miesięczne w salce św. Floriana.

Godz. 19,00: **Związek Powst. i Wojaków DOK VIII pl. II.** Zebranie roczne walne w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 10 II ptr.

Godz. 20,00: **Tow. Pom. Fryzjerskich.** Nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Meller, Plac Piastowski 17. Sprawa konkursu czesania w dniu 6. bm. w Resursie Kup.

Wtorek, 5 stycznia.

Godz. 18,00: **Klub Sport. Wędk. Prac. Państw.** Zebranie w lokalu p. Dzierzyńskiego.

Godz. 19,00: **Związek Powstańców i Wojaków OK. VIII plac. 4.** Zebranie w sali p. Kołodzieja. Referat.

Godz. 20,00: **BKS „Polonia".** Obchód gwiazdkowy w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej 10 II piętro na który uprzejmie zaprasza się wszystkich członków, ich rodziny i sympatyków.

Systematyczna kradzież płyt cynkowych w „Kablu Polskim".

W fabryce „Kabel Polski" podczas przeprowadzonej rewizji wykryto, że od dłuższego czasu dopuszczał się systematycznych kradzieży płyt cynkowych pracownik „Kabla Polskiego" **Franciszek Uliniak,** zam. przy ul. Promenada 12. Jak obliczają, straty spowodowane systematyczną kradzieżą wynoszą około 4000 złotych. Sprawę przekazano policji, która prowadzi dalsze dochodzenia.

Odpowiedzi redakcji

M. K. Mogilno. Adresu „jasnowidza" Ossowieckiego nie znamy; list doręczy redakcja Gońca Warszawskiego — ul. Szpitalna 12. Adres Fr. Prengla: Bydgoszcz, ul. Melchiora Wierzbickiego 1.

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 2,— p. Ziółkowski — p. kaprala Kniczala Stefana.

Zł 6,— firma Witkowski i Ska — firmę „Znicz", Grunwaldzka; firmę „Arend", Śląska 9; firmę „Raatz", Ks. Czartoryskiego.

Zł 5,— mgr Zygmunt Duszyński — ks. Tadeusza Borzycha; mec. Romana Nowaka; prof. Wendę; dr Józefa Zyndę; mgr Maks. Szukalskiego.

Zł 5,— p. Jan Kaczmarek — pp.: Alojzego Urbanowskiego kupca, Pomorska 1; Jana Chudego, urzędnika KKO. m. Bydgoszczy.

Zł 5,— Haneltowie i wzywają pp.: Naczelnika wydz. VII mgra pr. L. Rosta; kierownika oddziału p. Pantaleona Mencla; ks. prob. Majchrzaka; ks. T. Borzycha; Bronisławę Lisewską; Lutę Królównę; Jankę Skicińską; Myszkę Adamską.

Zł 2,— St. Milewski i wzywa pp.: Piotra Kowalewskiego, Mariana Siudę i Janika Wacława.

Zł 2,— W. Bona i wzywa pp.: S. Felczykowską, ul. Lubelska; H. Budzbonową, ul. Długa 40.

Zł 5,— Draim Konrad i wzywa pp.: Alojzego Cerafickiego z Chełmna, Rynek; Ceraficką z Chełmna, Św. Ducha oraz Wieczorkowskiego Anastazego z Chełmna.

Zł 5,— p. Feliks Dolczewski, Przyrzecze 2.

Z. 2,— p. Nitka z firmy Knorr i wzywa pp. Rolewskiego, dyr. z firmy Urbin; H. Gollnika, Poznańska 29 i Jana Ziętaka z firmy Piliński.

Zł 3,— Franciszek Wawrzyniak.

Bank Polski płacił w dniu 4. 1. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	25,83
franki szwajcarskie	120,85
franki francuskie	25,83
belgi belgijskie	88,65
floreny holenderskie	288,30
marki niemieckie	117,—
szylingi austriackie	95,50
liry włoskie	24,70
guldeny gdańskie	99,80
korony czeskie	17,—

113

Podobam się

coraz więcej i jestem szczęśliwa. Jak tylko zaczęłam stosować ten nowy krem „Sekret Piękności" Anida, otrzymałam piękniejszą cerę i stwierdziłam większe interesowanie się mną. Krem ten zawiera „lecynę" i stąd jego duża skuteczność.

SEKRET PIĘKNOŚCI

Sprawy sokole.

Sokół Żeński.

We wtorek, 5. bm. ćwiczenia młodzieży oddziału II o godz. 6-ej, oddziału I o godz. 7-ej, drużyny o godz. 8-ej w sali gimn. kupieckiego, ul. Konarskiego.

* * *

Sokół V sekcja żeńska.

Dnia 5. bm. o godz. 19 ćwiczenia gimnastyczne w sali przy ul. Kordeckiego. Obecność wszystkich druhen obowiązkowa.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W środę, dnia 6 bm. o godz. 15-tej odbędzie się **walne** zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski.

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 2. I. 37 r.

Żyto nowe 00,00 21,75; 22,00; pszen standart. 25,00—25,25; jęcz. browarowy 24,00—25,50; jęcz. 661—667 g/l 21,75—22 25; jęcz. 648—649 g/l 21,50—21 75; jęcz. 620,5—626,5 g/l 20,50—20,75; owies 16.25—16.50; mąka żytnia wyciągowa. 00—30% wł. w. 00,00—00.00 gat. I 0—50% wł. w. 33 00—33,50 gat. I;0—65% wł. w.31,50 - 32.00 gat. II 50—65% wł w. 25.50—26,25 mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 25,25—26,00; mąka poślednia ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 41.75—43,25; gat. IA 0—45% wł. w. 40,75—41,25; gat IB 0—55% wł. w 40,00—40,50; gat I C 32—60% wł. w. 39,25—39,75; gat. ID 0—65% wł. w. 38.50—39,00; gat. IIA 20—55% wł. w. 34,25—35,25; gat. IIB 20—65% gat. w. 33,75—34,75; gat. IIC 45—55% wł. w 32,75—33.75 gat IID 45—65% wł, w. 32,00—33,00; gat. IIE 55—60% wł, 60% 30,75—31,75; gat. IIF 5 —65% wł. w. 27,75—28 25 gat. II G 60—65% wł. w. 26,75—27,25; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 29,75—30 25; Otręby żytnie wymiał stand. 14.00—14,50; Otręby pszenne miałkie 13,00—13 50: Otręby pszenne średnie 12 75—13 25; Otreby pszenne grube 13,75—14,00; Otręby jęczmienne 14,75—15,25; rzepak zimowy bez worka 45,00—46,00; rzepik zimowy bez worka 41 50—43,50; mak niebieski 62,00—65,00; gorczyca 28,00—30,00; siemię lniane 39,00—42,00; peluszka 20,00—21 00— wyka 19,00—20.50; seradela 16,00—19,00; groch polny 20,00—21,00; groch Wiktorja 21 00—26,00; groch Folgera 21.00—24,00; łubin niebieski 10,00—11,00; łubin żółty 12,50—13,50; koniczyna biała 90—125; koniczyna czerw. surowa 0,85—105; koniczyna czyszczona 97% 110,00—125,00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00 ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne za kg. % 20,1/2 ziemn. sadzeniaki 0,00—0,00 płatki ziemniaczane 16,00—16,50 makuch lniany 21,00—21,50; makuch rzepakowy 17,00—17,50 makuch słonecznikowy 40/42% 21,50—22,50 makuch kokosowy 00,00—00,00; wytłoki suszone 7,50 8 00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 4,00—5,00 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: stalsze.

Stan wody w Wiśle w dniu 3 stycznia: Kraków —2,81, Zawichost 1,43, Warszawa 1,42, Płock 1,36, Toruń 1,69, Fordon 1,65, Chełmno 1,66, Grudziądz 1,77, Korzenowo 1,88, Piekło 1,33, Tczew 1,36, Einlage 2,40, Schievenhorst 2,50. Kier. wiatru S (poł.). Temp. wody +1,1.

SPRZEDAŻE

Skład kolonialny sprzedam. Leszczyńskiego 15. (162

Pianino tanio na sprzedaż. Jagiellońska 35. (166

Kuchnia gazowa, płaszcz męski. Krakowska 9, I p. (173

Rzeźnictwo kompletne, zapędem, powodu choroby zaraz do objęcia. Adres Dziennik Bydgoski. (164

Motocykl sprzedam. Wiadomość: Skład Papieru, Bydgoszcz, Poznańska 7. (120

Maszyna Singera okazyjnie. Pomorska 22, podwórze prawo. (170

Kamienicę czterema składami sprzedam. Pomorska 57. F158

Maszyna (171 damska bardzo tanio. Pomorska 21—13, podwórze.

Maszyna do szycia 50 zł. Sowińskiego 4, skład. (169

Pianino używane sprzedam. Br. Pierackiego 18, I p. (F148

Okazja dla bławatnika, duży skład bławatów i konfekcji, 2 okna wystawowe, 22 lata istniejący, 5 pokoi od 1. 2. 37, bez towaru korzystnie oddam. Oferty A. Czajkowski, Wąbrzeźno, Rynek. (177

Skład korzystnie sprzedam. Zgł. Dworcowa 35. (F146

ZAMIANY

Zamienię (F137 dom dwupiętrowy, ogrodem, Gnieźnie, na dom Bydgoszczy. B. Assmann, Bydgoszcz, Pomorska 57.

KUPNA

Słomę żytnią luzem kupię. Zgłoszenia filia Dziennika pod „Słoma". (F147

Kupujemy każdą ilość ołowiu, płacimy najwyższe ceny. Winning - Kabaciński, Gdańska 1. F138

POSADY WOLNE

Pomocnica do składu potrzebna z utrzymaniem. Bydgoszcz, Śniadeckich 39, Dorozińskі. (F159

Panienka (161 fachu restauracyjnego potrzebna. Grunwaldzka 73.

Służąca z gotowaniem od zaraz. Toruńska 1—5. (138

Uczennica (176 do składu rzeźnickiego potrzebna. Poznańska 10.

Ogrodnik żonaty, dobry fachowiec z kilkuletnią praktyką potrzebny od 1. 4. 37. do ogrodu dworsko - handlowego. Majątek Marusza poczta Grudziądz. (153

Portier (163 potrzebny zaraz do wielkiego hotelu, mała kaucja, władający językami. Uwzględnia się tylko fachowców z dobrymi referencjami. Pisemne zgłoszenia Bydgoszcz, ul. 20 Stycznia nr. 3, właściciel.

Przychodnia młodsza do dziecka. Gdańska 152, m. 10. (F160

Potrzebna (F142 zaraz uczennica do kuchni. Resursa Kupiecka.

Służąca potrzebna zaraz. Gdańska 93—4. (F152

Służąca potrzebna. Pomorska 26, m. 3. (F149

Służącą dobrze poleconą przyjmę. Libelta 5, m 11. (F157

Przychodnia do pomocy domowej potrzebna. Hermana Frankego 19, m. 5. (F154

Doświadczonego fachowca jako kierownika do oddziału cukierków (nowoczesne urządzenie) poszukuje większe przedsiębiorstwo przemysłowe na Pomorzu. Szczegółowe oferty wraz życiorysem, fotografią i podaniem pensji do Dz. Bydg. pod „Kier. Cuk." (151

DZIERŻAWY

Pianino (F131 poszukuję w dzierżawę. Oferty pod „Pianino" do filii Dziennika Bydg.

Warsztat do wynajęcia. Gdańska 25, II. (F153

POŻYCZKI

Pożyczki (150 10—15.000 zł na I. hipotekę na spłatę rodzeństwa poszukuje gospodarstwo 66 ha. ziemia pszenna. Odsetki według umowy. Zgłoszenia pod nr. „66" do Dz. Bydg.

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuchnią. Śniadeckich 13/1.

3 pokojowe: odremont. Pomorska 26.

4 pokojowe: 60 zł zaraz. Zgł. 11—14. Chełmińska 18, m. 6.

łazien. Śniadeckich 42—6.

Ubikacje: duże, małe oddam. Szczecińska 8.

Warsztaty stolar. oddam. Kujawska 9.

4 pokojowe z wygodami i remontem. Sienkiewicza 11. (F63

2 pokoje (F156 z wygodami, III ptr. dla bezdzietnych. Gdańska 141

OPRAWĘ KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.

Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

Poznanska 12-14 Telef.: 3315, 3316, 3326.

7, 4, 3 pokojowe. Cieszkowskiego 14, m. 4. Oglądać można od 15—18, (172

POKOJE WOLNE

Umeblowany (118 z łazienką, niekrępujące wejście. Gdańska 86, m. 2.

Pokój (24822 umeblowany do wynajęcia. Gdańska 31, m. 8.

Pokój umeblowany wynajmę. Dworcowa 74, m. 6. (F144

Pokój umeblowany, niekrępujący. Świętojańska 5/4. (F151

Elegancki pokój wynajmę. Śniadeckich 49, m. 3. (179

Stancja dla uczniów (uczennic) u profesora. Petersona 8, m. 3. (F143

ZGUBY

Zgubiono tablicę samochodową, Pz 40179, proszę oddać. Gdańska 76, Stacja benzynowa. F145

MATRYMONJALNE

Bydgoszczanin lat 27, szuka panienki do lat 23, biegłej w rachunkach, cel matrymonialny. Zgłoszenia fotografią poste restante Chorzów - Miasto pod B. A. G. (175

Ś. p.

Małgorzata z Niezgódzkich Chrzęszczowa

opatrzona Sakramentami św. po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 24, zasnęła w Bogu, dnia 2 stycznia 1937.

Pogrzeb odbędzie się w Nakle, we wtorek dnia 5 stycznia 1937 r. o godz. 14 od pomnika Najśw. Serca Jezusowego przy ul. Marsz. Piłsudskiego na cmentarz parafialny, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu i smutku

148) **Mąż, syn i rodzina.**

†

Dnia 2. I. 1937 r. o godz. 16,30 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza córka i siostra ś. p.

Adela Hugetówna

absolwentka uniw. warszawskiego

przeżywszy 30 lat, o czym zawiadamia stroskana **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 5. I. 1937 r. o godz. 14 z kaplicy nowego cmentarza ewangelickiego. (130

Klepsydry wykonuje szybko i tanio Drukarnia Bydgoska Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

†

Dnia 31. XII. 1936 r. o godz. 2.10 zmarł na posterunku śmiercią tragiczną, opatrzony Sakramentami św., nasz długoletni członek w wieku 55 lat ś. p.

Franciszek Skrzypczak

hamulcowy.

W Zmarłym straciliśmy wzorowego i sumiennego członka. Śmierć Jego wywarła głęboki żal wśród członków.

Zawodowy Związek Drużyn Konduktorskich P. K. P.
koło Bydgoszcz.

Pogrzeb oddędzie się we wtorek dn. 5 bm. o godz. 14.30 z kostnicy kolejowej dworca na cmentarz Najśw. Serca Jezusa. 129

†

Dnia 2 bm. zasnęła w Bogu zaopatrzona św. Olejami moja najdroższa żona i nasza najukochańsza matka, teściowa, babka, siostra, ciotka i szwagierka ś. p.

z Lepków

Maria Idziorkowa

przeżywszy lat 58.

Eksportacja drogich nam zwłok nastąpi w środę, dnia 6-go bm. o godz. 14-tej z domu żałoby ul. Ogrodowa 3.

127) **Mąż, dzieci i rodzina.**

Brzostowo, Gdynia, Kaliszkowice, Ostrów, Ostrzeszów, Wilcza.

Dnia 4-go stycznia rozpoczynają się (24719
kursy handlowe
G. Vorreau, Bydgoszcz Marszałka Focha 10.

Zarząd Miejski miasta Bydgoszczy Wydział VIII/4 — Budownictwo Miejskie, rozpisuje niniejszym

PRZETARG PUBLICZNY

na rozebranie śpichlerza przy Nowym Rynku 1.

Podkładki przetargowe (kosztorysy) w cenie 2,— zł nabywać można w Oddziale Budownictwa Miejskiego ul. Jana Kazimierza 5 I ptr. Sekretariat, codziennie w godzinach urzędowych. — Oferty w zalakowanych kopertach zaopatrzonych napisem „Przetarg na rozebranie śpichlerza Nowy Rynek 1" bez zewnętrznego oznaczenia firmy, składać należy w wyżej wymienionym Wydziale w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 15 stycznia 1937 r. godz. 12,** o której nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów. (142

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 100,— zł.

Obiekt przetargu obejrzyć można po porozumieniu z Kierown. referatu Konserwacji Budynków Miejskich. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również prawo nieprzyjęcia żadnej oferty.

Za Prezydenta Miasta Kierownik Oddz. Bud. Miejsk.
(—) Dypl. inż. arch. Orlicz, Inspektor budownictwa.

W sobotę, dnia 16 stycznia 1937 r. o godz. 10 odbędzie się **w Głównym Magazynie Zasobów w Bydgoszczy** przy **ul. Zygmunta Augusta** (obok Eksped. pospiesznej)

publiczna licytacja

niżej wyszczególnionych materiałów:

1,25 m. sukna niebieskiego, 1 m. sukna na spodnie, 0,80 m. sukna na kurtki granatowe, 33,05 m. sukna na spodnie (niemieckie), 11,10 m. płótno woskowe olejne, 6 m. aksamitu czarnego, 10 szt. czapek malarskich, 77 szt. bluz ochronnych (niemieckie), 2,5 kg. złotej borty, 11.535 sztuk guzików, 288 par podkówek.

Przeznaczone na sprzedaż towary można obejrzeć bezpośrednio przed licytacją.

Za Naczelnika Głównego Magazynu Zasobów
117 **(—) Burasiewicz,** st. technik.

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 4 stycznia b. r przenoszę mój
Skład mięsa i wędlin z ulicy Wiatrakowej 21
na ulicę Chrobrego 20, róg Sienkiewicza

Zarazem dziękuję Szanownej Klienteli za dotychczasowe poparcie i proszę uprzejmie o dalsze wspieranie mej nowej placówki. Staraniem moim będzie obsłużyć Szan. Klientelę pierwszą jakością mięsa i swemi wytwornymi wyrobami wędliniarskimi. Zarazem składam moje
Serdeczne Życzenia Noworoczne
z poważaniem
Leon Barcikowski
123) **mistrz rzeźnicko-wędliniarski**

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

Pies
zaginiony bernard., uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynadgrodzeniem. Sw.-Jańska 6. (134

Zgubiono
przepustkę na nazwisko. Konstanty Szczeciński, Ugory 44. (149

MATRYMONJALNE

Kawaler (167
kupiec, lat 30, dzierżawca dobrze prosperującego przedsiębiorstwa, poszukuje panny, cel matrymonialny, z gotówką 6—8 tys. zł. Zgłoszenia z fotografią Dziennik Bydgoski „Poważnie-dyskretnie"

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Jaja
świeże 8 gr. dostarczamy, mendli 48/96, masło, drób, słodkie gruszki, śliwki suszone. Zadatku 30%. Sz. Weiss, Grybów. (75

Szkło taflowe
butelki zielone i białe, balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325.(23335

Księgi
handlowe w największym wyborze polecają. Księgarnie Jankowskiego, Wełniany Rynek 6 i Długa 76. (24821

Leżanki (155
kanapy, tapczany, różne meble tanio poleca „Sala Licytacyjna" Gdańska 42.

Tysiące
okazyj! Obuwie, bielizna, suknie, artykuły męskie za bezcen. Mostowa 3.(165

SPRZEDAŻE

Skład
rzeźnicki z warsztatem do wydzierżawienia. Adres wskaże Dziennik. (F62

Skład
kolonialny w Mątwach, wraz z mieszkaniem na sprzedaż. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław „Kolonialka". (143

Restauracja
centrum Bydgoszczy, oraz skład kolonialny, i oberża w dużej wsi kościelnej korzystnie do nabycia. Zgłoszenia Kieliszek, Plac Piastowski 15. (122

Samochód
ciężarowy 1½ ton, sprzedam. Piękna 34. (104

Wózek
ręczny, półszorek, lejce sprzeda. Szubińska 75. (131

Zbożowy
interes dobra okolica, powód choroba, sprzedam. Objęcie 1.500. Oferty Dziennik „Interes". (156

Urządzenie
kolonialne, motor 1½ Ps 220 zmienny, szafę żelazną, wóz rzeźnicki, maszyna praworamienna tanio. Wełniany Rynek 10. (140

KUPNA

Motocyklowy
motor do 150 ccm kupię. Pod „Zaraz". (93

Kupimy
heblarkę i szpuntmaszynę trzy lub czterostronną schwere Hobel u. Spundmaschine oraz wełniarkę. Zarząd Majątku Berducha Czabel, Sarny, ul. Starościńska 5. (24817

Urządzenie
składowe, szafy oszklone 4—5 m. długie, nadające się do składu konfitur kupię. Oferty z podaniem ilości i ceny upraszam do Dziennika Bydg. pod „139". (139

Kupię
wózek ręczny na dwóch kołach i biurko używane. Ulica Gdańska 142, warsztat. (128

POSADY WOLNE

Pluton
trębaczy 16 pułku ułanów przyjmie na kontrakt 3—5 uczni, którzy mają początki gry na kornecie. Zgłoszenia tylko osobiście do 15. I. 1937. (168

Dziewczyna
do wszystkiego potrzebda. Pomorska 7. (F136

Dziewczyna
potrzebna. Restauracja, Przyrzecze 14, (122

Służąca (119
z gotowaniem i poleceniem (świadectwa) potrzebna. Nagbowa, Długa 76.

Ekspedient
potrzebny Składu tytoniu, Gdańska 25. (132

Do
kliniki potrzebna wykwalifikowana szpitalna kucharka. Zgłoszenia odpis świadectw „Nr. 23/2" filia Dziennika. (F133

Młoda
kucharka ze znajomością wykwintnej warszawskiej kuchni potrzebna zaraz do jednej osoby. Zgłoszenia z fotografią do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „Kucharka". (152

Cukiernik
potrzebny. Długa 11. (136

Bufetowa
potrzebna zaraz. Zgłosz. „1298" Dzien. Bydg. Grudziądz. (154

Piekarz
cukiernik potrzebny. Garbary nr. 29. (141

Panienkę
przychodnią do 4-letniego chłopca poszukuję. Zgłoszenia między 2—4. Dworcowa 73—3. (F134

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
do obsługi gości, lub jako pokojowa poszukuje posady. Oferty Dziennik „Obsługa". (106

Poszukuję (F135
posady z gotowaniem od 15-go stycznia. Oferty filia Dziennika pod „Zaufana".

POKOJE WOLNE

Pokój
kuchnia warszawska. Cieszkowskiego 8—4. (F110

Ładnie
umeblowany pokój z niekrępującym wejściem do wynajęcia. Sniadeckich 59, m. 7. (24574

Elegancki
pokój dla solidnego pana, adres Dziennik Bydg. (F93

Pokój
utrzymaniem. Pocztowa 1 m. 4. (95

Mały
pokój do wynajęcia. Nakielska 24. (24658

Pokój
elegancki. 3-go Maja 18, m. 14. (F140

Pokój
Orła 20. (137

Pokoje
ładne, osobne utrzymanie, bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (135

Pokój
lepszy do wynajęcia. Podwale 11, m. 4. (121

Pokój
Swiętojańska 22—3. (F141

Pokój
Gdańska 22—11. (F155

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
umeblowany blisko Długiej poszukuję. Zgłoszenia „Kupiec 2". (133

Poszukuje
pokój bez mebli w śródmieściu urzędniczka. Zgłoszenia filia Dziennika „Wolny pokój". (F132

RÓŻNE

Unieważniam (F130
zaginioną kartę rzemieślniczą nr. 899 wystawioną przez Zarząd Miejski Oddział - Przemysłowy Bydgoszcz w dniu 10 kwietnia 1929 roku. Józef Walczak.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Dzieci szczęścia" z Lilianą Harvey i nadprogr. Ostatni dzień.
ADRIA: „Pani Minister tańczy" i nadprogram.
APOLLO: „Skamieniały las" i kolorowa komedja p.t. „Niedyskretny klub" oraz nadprogram.
REWIA: „Rotmistrz von Werfen". Na scenie artyści w urozmaiconej rewii.
BAŁTYK: „Walka o prawdę" i „Burza nad Andami".

W CHICAGO.

— Proszę się nie fatygować. Mój pan nie kupuje rewolwerów...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.